

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Pan Premier Sławek wyjechał na wypoczynek

Dzisiaj wieczorem p. Premier Sławek opuścił Warszawę, udając się na parodniowy wypoczynek.

Projekt zniesienia dodatków do podatku gruntowego

Dowiadujemy się, że w chwili obecnej w związku z akcją oddłużenia rolnictwa opracowywane są projekty skasowania 10 proc. dodatku do podatku gruntowego i 10 proc. dodatku do tegoż po-

datku na interwencje w rolnictwie. Ogólna suma, o którą odejść się rolnictwo po skasowaniu tych dodatków, wyniesie około 12 milionów zł. rocznie.

B. G. K. zwiększa kredyty dla rzemieślników

WARSZAWA, (Pat). Jak się dowiadujemy dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła nowe kontyngenty oraz nowe przepisy o kredytach rzemieślniczych. Prócz powiększenia kontyngentów kredytowych obniżono do 2 i pół proc. w stosunku rocznym stopę procentową, płaconą od tych kredytów przez instytucje rozdzielcze, dodatek zaś na korzyść tych instytucji obniżono do 1 i pół proc., tak, że kredyty rzemieślnicze dojdą do zainteresowanych rzemieślników po 4 proc. w stosunku rocznym.

Równocześnie bank wyraził zgodę na

przyjmowanie weksli rocznych z tem, że jako zasadę przyjęto termin kredytu 18 miesięczny, a wyjątkowo część kontyngentów została przeznaczona na kredyty 10 kwartalne. Wreszcie postanowiono potraktować kredyty rzemieślnicze jako kredyty stałe dla instytucji rzemieślniczych.

Wszystkie wymienione zarządzenia a szczególnie znaczne obniżenie oprocentowania umożliwi rzemieślnikom stałe i tanie wykorzystanie kredytów w szerszym zakresie, co ma duże znaczenie dla liczebnej warstwy rzemieślniczej w Polsce.

Niemcy czynią przygotowania do rozmów z Francją

PARYŻ, (Pat). „L'Oeuvre“ donosi z Berlina, że dyplomatyczne przygotowania w stolicy Niemiec do podróży von Ribbentropa do Paryża w pierwszych dniach sierpnia posuwają się bardzo na przód.

Zdaniem korespondenta dziennika, program rozmów paryskich von Ribbentropa obejmuje trzy zagadnienia:

- 1) sprawę kolonii,
- 2) sprawę rozbrojenia lądowego
- 3) sprawy finansowe.

Co się tyczy trzeciego punktu, to korespondent donosi, że Ribbentrop będzie się starał znaleźć w Paryżu pewne źródła finansowe. Chodzi tu o sprawę pożyczki, którą banki angielski zgodziłyby się przyznać Niemcom pod warunkiem, gdy by pożyczką tą zainteresowały się finansowe koła francuskie.

O ile chodzi o zagadnienie kolonialne, to dziennik przypomina, że Ribbentrop w czasie swej podróży do Londynu zapoznał ministra Edena z koncepcjami Rzeszy co do odkupienia archipelagu Marchalla bądź też pewnych kolonii portugalskich. Pismo francuskie dodaje, że poza żądaniem zwrotu Kamerunu w

Afryce niewiadomo, jakie mogą być dalsze plany kolonialne Niemiec.

O ile chodzi o kwestje zbrojeń lądowych, to Londyn stara się obecnie nakłonić rząd francuski, by ten doszedł w tej sprawie do porozumienia z Rzeszą. Londyn jest obecnie zaabsorbowany faktem, że ze wszystkich zagadnień, objętych deklaracją londyńską i deklaracją streską, tylko jedno zagadnienie, zbrojeń lądowych, nie zostało ruszone z miejsca.

Przyjęcie na dworze cesarza Abisynji



Przyjęcie na dworze cesarza Abisynji, jak i cały jego sposób życia, posiadają całkowicie europejski charakter. — Na zdjęciu — przyjęcie w pałacu cesarskim w Addis Abeba dla posłów zagranicznych. Od prawej do lewej: poseł Rzeszy niemieckiej w Addis Abeba min. Kirchhoff, cesarz Haile Selassie, cesarzowa Elgé Mannen, za nią stoi księżniczka Jahai z jedną z białych dam dworu, dalej siedzi żona posła niemieckiego.

Władze nie dopuściły do manifestacji w Paryżu

PARYŻ, (PAT). — Władze przedsięwzięły energiczne środki, celem niedopuszczenia do dzisiejszych manifestacji przeciwko dekretem rządowym, zwołanych przez organizacje zawodowe, urzędnicze i robotnicze. W okolicach pl. Opéry, gdzie zwołano manifestacje, zgromadziły się licznější sily policji i gwardji konnej, które zamknęły ulice prowadzące w stronę opéry. Mimo to na placu zaczęli gromadzić się

manifestanci, wznosząc w kierunku policji szczytę dereze okrzyki. Policja zaarrestowała kilkunastu demonstrantów. Republikańska gwardja konna kilkakrotnie musiała rozpraszać grupy demonstrantów poszczególnych organizacji zawodowych, które demonstrowały przeciwko szpalerowi gwardji, zagradzającemu im drogę. Nao gół do poważnych incydentów nie doszło.

Rząd Rzeszy poświęca specjalną uwagę zagadnieniom kościelnym

Powierzenie spraw kościelnych min. Kerlowi

BERLIN, (PAT). — W dzienniku ustaw Rzeszy ogłoszono następujące rozporządzenie:

Ministrowi stanu Kerlowi powierza się załatwienie zagadnień kościelnych, rozpatrywanych dotychczas przez ministerstwo spraw wewnętrznych, oraz przez ministerstwo oświaty. Rozporządzenia

wykonawcze do powyższej ustawy powzięte zostaną w porozumieniu z ministrami odpowiedzialnego resortu Prus i Rzeszy.

Ustawa ogłoszona bezpośrednio po deklaracji premiera Goeringa nabiera specjalnego znaczenia i dowodzi, jak pilną uwagę poświęca rząd Rzeszy zagadnieniom kościelnym.

Nowa fala antysemityzmu w Niemczech

ROZWIĄZANIE ORGANIZACJI SPORTOWEJ ZA ROZEGRANIE MECZU Z ŻYDAMI.

BERLIN, (PAT). — Kierownik policyjnego klubu sportowego w Berlinie rozwiązał oddział żeński tego klubu, motywując swe zarządzenie faktem rozegrania meczu przez ten oddział z zawodniczkami żydowskimi.

ZAKAZ WSTĘPU DO KAPIELISK.

BERLIN, (PAT). — Nadburmistrz miasta Wrocławia wydał rozporządzenie zakazujące wstępu Żydom do niektórych zakładów kąpielowych. Zakładom tym polecono wywiesić ogłoszenia zakazujące Żydom wstępu. Niektóre miejsca kąpielowe będą przeznaczone specjalnie dla Żydów.

Likwidowanie „Stahlhelm'u“ w Niemczech

BERLIN, (PAT). — Z Wrocławia donoszą, że miejscowa policja państwowa rozwiązała w regencjach wrocławskiej, lignickiej i opolskiej wszystkie organizacje „Stahlhelm'u“, konfiskując cały majątek tych organizacji.

Z Weimaru donoszą, że turyngijski minister spraw wewnętrznych polecił aresztować wielu przywódców Stahlhelmu w Turyngji i przewieźć ich do obozu koncentracyjnego w Bad Sulza.

Wiadomości nadchodzące z całej Rzeszy o kolejno po sobie następujących rozwiązaniach Stahlhelmu, bądź aresztowaniach dokonywanych w szeregach tej organizacji dowodzą niezbicie, że w najbliższym czasie spodziewać się należy rozwiązania Stahlhelmu. Organ Stahlhelmu „Der Stahlhelm“ przemleża całkowicie te wydarzenia.

Współpraca rządu i partji w oczyszczaniu Berlina od wrogich politycznie elementów

BERLIN, (PAT). — W piątek odbyła się narada ministra Goebbelsa, nowego prezydenta policji Berlina hr. Heildorfa i kilku innych

wyższych urzędników służby bezpieczeństwa oraz przywódcy grupy S. A.

Jak donoszą urzędowo w ciągu tej rozmowy ustalono wytyczne, wedle których w przyszłości prowadzona będzie w pełnej współpracy pomiędzy kierownictwem politycznej partji, przez wodniactwem S. A., policją oraz administracją miasta walka, celem oczyszczenia stolicy Rzeszy od usiłowań rozkładowych ze strony komunistów, machinacji kół reakcyjnych oraz bolszewicko — żydowskiej bezczelności.

W toku rozmowy uwydatniła się zgodność zapatrywań, która daje gwarancje, że charakter stolicy Rzeszy, jako miasta zdobytego przez partję narodowo — socjalistyczną, godny będzie państwa i narodu.

Z tego komunikatu wynika, że ustąpienie dotychczasowego komendanta policji w Berlinie von Levetzowa, który objął swe stanowisko zaledwie przed rokiem, nastąpiło na tle ostatnich zajęć antyżydowskich w Berlinie.

—oOo—

Zmarła oślawiona Marta Hanau

PARYŻ, (PAT). — Sekcja zwłok Marty Hanau wykazała uszkodzenie pewnych organów, które mogły być spowodowane przez zatrucie weronalem.

Jak wiadomo, Hanau przebywała obecnie w więzieniu i trula się 14. 7. weronalem. Mimo opieki lekarskiej nie udało się jej uratować.

Wieniec olimpijski pracy da Pana Prezydenta Mościckiego

WARSZAWA, (PAT). — W najbliższym czasie król Belgów wręczy posłowi Rzeczypospolitej w Brukseli złoty wieniec olimpijski pracy dla Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego. Poza naszym Prezydentem otrzymają to odznaczenie jeszcze dwaj wynalazcy, mianowicie Francuz Lumier i Włoch Marconi.

Zarządzenia Wojewody Wileńskiego

o wyborach do zgromadzeń w okręgach wyborczych 45 i 46

Okręg 45

Zarządzenie Wojewody Wileńskiego z dnia 19 lipca 1935 r. o wyborach do zgromadzenia okręgowego w okręgu wyborczym Nr. 45 z siedzibą w Wilnie, obejmującym m. Wilno (Komisarjaty Policji I, II i VI) i m. Nową Wilejkę powiatu wileńsko-trockiego.

Na podstawie art. 35 Ordynacji Wyborczej do Sejmu z dnia 8. VII. 1935 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 47 poz. 319), oraz § 1 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 lipca 1935 r. (Regulaminy do zgromadzenia okręgowego (Dz. Ust. R. P. Nr. 48 poz. 324) — zarządzam wybory delegatów do zgromadzenia okręgowego w okręgu wyborczym Nr. 45 z siedzibą w Wilnie, obejmującym m. Wilno (Komisarjaty Policji Państwowej I, II i VI) i m. Nową Wilejkę w powiecie wileńsko-trockim.

Zgodnie z art. 32 cytowanej ordynacji wyborczej oznaczam poniżej organa mające dokonać wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego, terminy zebrania każdego z tych organów i liczby delegatów, przypadające na każdy organ dokonywujący wyboru, a mianowicie:

I. SAMORZĄD TERYTORJALNY.

Rada miejska m. Wilna — 1. VIII. 1935 r. — wybiera delegatów 26.

Rada miejska m. Nowej Wilejki — 1. VIII. 1935 r. — 2.

II. SAMORZĄD GOSPODARCZY.

Zebranie Plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie — 1. VIII. 1935 r. — wybiera delegatów 7.

Zebranie Plenarne Izby Rzemieślniczej w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — 2.

III. ORGANIZACJE ZAWODOWE.

A. Organizacje zawodowe pracowników fizycznych.

Zarząd Centralnego Związku Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Wilnie — 27. VII. 1935 r. — wybiera delegatów — 4.

Zarząd Centralnego Związku Rzemieślniczych Żydów na Wileńszczyźnie — w Wilnie 29. VII. 1935 r. — 3.

Zarząd Miejscowej Rady Zawodowej Klasowych Związków Zawodowych w Wilnie. — 29. VII. 1935 r. — 3.

Zarząd Okręgu Zjednoczenia Wydawców Polskich w Wilnie — 30. VII. 1935 r. — 1.

Rada Główna Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziemi Północno-Wschodnich w Wilnie — 30. VII. 1935 r. — 1.

Okręgowa Rada Zawodowa Związku Związków Zawodowych w Wilnie — 30. VII. 1935 r. — 1.

Komisja Okręgowa na Ziemię Wileńską Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce — w Wilnie — 27. VII. 1935 r. — 1.

B. Organizacje zawodowe pracowników umysłowych.

Zarząd Związku Zawodowego Nauczycieli Żydowskich Ziemi Wileńskiej — w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — wybiera delegatów — 2.

Rada Okręgowa Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Urzędników Kolejowych R. P. w Wilnie — 31. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie — 31. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Okręgu Stowarz. Urzędników Skarbowych R. P. w Wilnie — 31. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Zrzeszenia Asystentów Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — 1.

IV. SAMORZĄD ZAWODOWY.

Rada Izby Lekarskiej w Wilnie — 28. VII. 1935 r. — wybiera delegatów—3.

Rada Izby Adwokackiej w Wilnie — 23. VII. 1935 r. — 2.

Rada Izby Notarjalnej w Wilnie — 21. VII. 1935 r. — 1.

Okręg 46

Zarządzenie Wojewody Wileńskiego z dnia 19 lipca 1935 r. o wyborach do zgromadzenia okręgowego w okręgu wyborczym Nr. 46 z siedzibą w Wilnie, obejmującym Komisarjaty Policji Państwowej III, IV i V miasta Wilna.

Na podstawie art. 35 ordynacji wyborczej do Sejmu z dnia 8. VII. 1935 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 47 poz. 319) oraz § 1 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 lipca 1935 r. (Regulaminy do zgromadzenia okręgowego Dz. Ust. R. P. nr. 48 poz. 324) zarządzam wybory delegatów do zgromadzenia okręgowego w okręgu wyborczym nr. 46 z siedzibą w Wilnie, obejmującym Komisarjaty Policji Państwowej III, IV i V.

Zgodnie z art. 32 cytowanej ordynacji wyborczej oznaczam poniżej organa mające dokonać wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego, terminy zebrania każdego z tych organów i liczby delegatów, przypadające na każdy organ, dokonywujący wyborów, a mianowicie:

I. SAMORZĄD TERYTORJALNY.

Rada Miejska m. Wilna — 1. VIII. 1935 r. — wybiera delegatów — 24.

II. SAMORZĄD GOSPODARCZY.

Zebranie Plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie — 1. VIII. 1935 r. — wybiera delegatów — 5.

Zebranie Izby Rzemieślniczej w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — 3.

V. ZRZESZENIE TECHNICZNE.

Zarząd Zrzeszenia Techników Absolwentów Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego — w Wilnie. — 1. VIII. 1935 r. wybiera delegatów — 1.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Zrzeszenia Techników Kolejowych R. P. — w Wilnie — 1. VIII. 1935 r. — 1.

Zarząd Związku Inżynierów Żydów — w Wilnie — 28. VII. 1935 r. — 1.

VI. ORGANIZACJE KOBIECE.

Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa“ Koło w Wilnie — 2. VIII. 1935 r. — wybiera delegatów — 2.

Zarząd Okręgowy Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Wilnie — 27. VII. 1935 r. — 1.

Rada miejscowa Towarzystwa Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo w Wilnie — 27. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna“ w Wilnie—2. VIII. 1935 r. — 1.

(—) *Wł. Jaszczolt*
wojewoda

III. ORGANIZACJE ZAWODOWE.

A. Organizacje zawodowe pracowników fizycznych.

Zarząd Centralnego Związku Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — wybiera delegatów 5.

Komisja Okręgowa na Ziemię Wileńską Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce — w Wilnie — 27. VII. 1935 r. — wybiera delegatów — 1.

Zarząd Miejscowej Rady Zawodowej Klas. Związków Zawodowych w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Centralnego Związku Rzemieślników Żydów na Wileńszczyźnie — w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — 1.

Okręgowa Rada Zawodowa Związku Związków Zawodowych w Wilnie — 30. VII. 1935 r. — 1.

Rada Główna Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziemi Północno-Wschodnich w Wilnie — 30. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Związku Zawodowego pracowników miejskich m. Wilna—30. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Okręgu Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Wilnie—30. VII. —1

B. Organizacje zawodowe pracowników umysłowych.

Rada Okręgowa Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych

w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — wybiera delegatów — 2.

Zarząd Zrzeszenia Asystentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie — 29. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Urzędników Kolejowych R. P. w Wilnie — 31. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Okręgu Wilno Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych R. P. w Wilnie — 31. VII. 1935 r. — 1.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie — 31. VII. 1935 r. — 1.

IV. SAMORZĄD ZAWODOWY.

Rada Izby Lekarskiej w Wilnie — 28. VII. 1935 r. — wybiera delegatów—3.

Rada Izby Adwokackiej w Wilnie — 23. VII. — 2.

Rada Izby Notarjalnej w Wilnie — 21. VII. 1935 r. — 1.

V. ZRZESZENIA TECHNICZNE.

Zarząd Okręgu Wilno Związku Polskich Inżynierów Kolejowych — 31. VII. 1935 r. — wybiera delegatów — 1.

Zarząd Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie — 1. VIII. 1935 r.—1.

Zarząd Stowarzyszenia Techników Absolwentów Państwowej Szkoły technicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Wilnie — 1. VIII. 1935 r. — 1.

VI. ORGANIZACJE KOBIECE.

Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa“ koło w Wilnie — 2. VIII. 1935 r. — wybiera delegatów — 2.

Zarząd Okręgu Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Wilnie—27. VII.—1.

Zarząd Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie — 28. VII. 1935 r. — 1.

VII. SZKOŁY AKADEMICKIE.

Senat Akademicki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie — 1. VIII. 1935 r. — wybiera delegatów — 3.

(—) *Wł. Jaszczolt*
wojewoda.

Powyższe zarządzenia wojewody wileńskiego ukazały się w „Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim“ (Nr. 10 z dnia 19 lipca r. b.

Wiadomości z Kowna

ODDZIAŁ POLSKIEGO ZWIĄZKU LUDZI PRACY W PONIEWIEŻU.

W Poniewieżu odbyło się zebranie organizacyjne oddziału Polskiego Związku Ludzi Pracy. Na zebraniu oprócz miejscowych członków Związku przybył również z Kowna prezes Centralnego Zarządu p. B. Paszkiewicz. W wyniku dokonanych po krótkich obradach wyborów do Zarządu oddziału weszli pp.: Wincenty Kulwiec, jako prezes, Janina Makarewicz-Tolłoczko jako wiceprezes, Teodor Dąbrowski, jako sekretarz, Michał Potopowicz, jako skarbnik, oraz Henryk Rodak.

—oOo—

Kto wygrał?

Główne wygrane piątkowe wygrane loteryjne
Zł. 100.000: 23864, 41096.
Zł. 50.000: 84715.
Zł. 10.000: 36330, 53708, 84699, 179843.
Zł. 5.000: 90172, 112620, 117884, 180403.

DWAJ SZCZĘŚLIWI WILNIANIE.

GDYNIA, (PAT). — Szczęśliwymi posiadać czami losu Nr. 23864, na który padła dziś wygrana w sumie zł. 100.000 są 5-letnia córka robotnika portowego i oficer marynarki handlowej oraz DWAJ KUPCY Z WILNA.

Dr. K. SZAPIRO

Wielka 7. POWRÓCIŁ tel. 12-50
Godz. przyj. 11—1 i 6—7.

WIELKA WYGRANA W WILNIE!

100.000 złotych

(STO TYSIĘCY ZŁOTYCH) na Nr. 23864

ZNÓW PADŁO WCZORAJ w szczęśliwej kolekturze

„Droga do Szczęścia“

WIELKA 44

WILNO

MICKIEWICZA 10

JEDYNE
PATENTOWANE
GILZY (TUTKI)

TYTONIÓWKI

z włóknami liści tytoniowych są najdoskonalsze w gatunku, najprzyjemniejsze w paleniu

Wytwórnia tytoniówek HIPOLIT KAMIŃSKI i S-ka — Warszawa, Leszno 10



PRÓBA SIŁ

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w lipcu.

Po raz pierwszy od wielu lat, 14 lipca był we Francji nie tylko datą święta narodowego, ale także dniem manifestacji o charakterze zdecydowanie politycznym. Lewica francuska wyznaczyła bowiem na ten dzień manifestacje antyfaszystowskie w całej Francji, w których wzięli udział nie tylko socjaliści i komuniści, ale także grupy stojące bardziej na prawo od nich, aż po radykałów włącznie.

Coprawda decyzja partii radykalnej została powzięta nie bez pewnych trudności, które przed dwoma tygodniami omal nie spowodowały dymisji Herriota ze stanowiska przewodniczącego stronnictwa. W każdym razie faktem jest jednak, że radykali w jednym szeregu z socjalistami i komunistami znaleźli się 14 lipca na placu Bastylji. Należy zresztą przyznać, że ten wspólny front ludowy wszystkich stronnictw lewicowych kosztował wiele także i socjalistów, a przede wszystkim komunistów. Fakt, iż radykali wystąpili w tym pochodzie pod trójkolorowym sztandarem Republiki musiał być niezbyt przyjemny dla komunistów i socjalistów. Leader socjalistyczny Blum zmuszony był nawet, celem rozproszenia pewnych wątpliwości, wyjaśnić w „Populaire”, że Marsyljanka, jaką śpiewano w czasie manifestacji, była tą z r. 1789, a nie obecnym, oficjalnym hymnem państwowym... Te kazuistyczne tłumaczenia nie zmieniają jednak w niczym faktu, iż manifestacja „frontu ludowego” była okupiona pewnego rodzaju kompromisem ze strony skrajnej lewicy.

Sama manifestacja była zresztą imponującym dowodem siły masowej, jaką wykazała lewica francuska. Trudno byłoby dokładnie określić cyfrę uczestników, prasa lewicowa wspomina o 500.000, podczas gdy pisma prawicowe mówią tylko o 150.000, a oficjalne obliczenia ministerstwa spraw wewnętrznych określają cyfrę manifestantów na 80—100.000 osób. Nie ulega wątpliwości że prasa lewicowa przesadza w swych obliczeniach conajmniej w tym stopniu, jak prasa prawicowa je pomniejsza. Można jednak przypuszczać, że prawda leży w pośrodku, i że w manifestacji tej wzięło udział około 250—300.000 osób. Nawet ta liczba jest imponującą i daje wyobrażenie o sile atrakcyjnej lewicy wśród mas francuskich.

Po powiedzeniu tego, można jednak zauważyć, że ostatnia manifestacja an-

tyfaszystowska „frontu ludowego” zawierała szereg niekonsekwencji i że zdanie b. sekretarza partii radykalnej Pfeiffera, by potępić wszelkie próby dyktatury zarówno faszystowskiej, jak komunistycznej, było o wiele logiczniejsze od okrzyków manifestantów na cześć Daladiera, którego powrotu do władzy domagały się antyfaszystowskie masy.

Dziś bowiem nie jest już dla nikogo tajemnicą, że Daladier przed 6 lutego wykazywał jednak wyraźne skłonności w kierunku lewicowej dyktatury. Dlatego okrzyki „Daladier au pouvoir” nie mogły jednak wzbudzać zaufania w czasie antyfaszystowskiej demonstracji. Zresztą, jak podkreśla „Ordre” gdyby kiedykolwiek Daladier dzięki poparciu

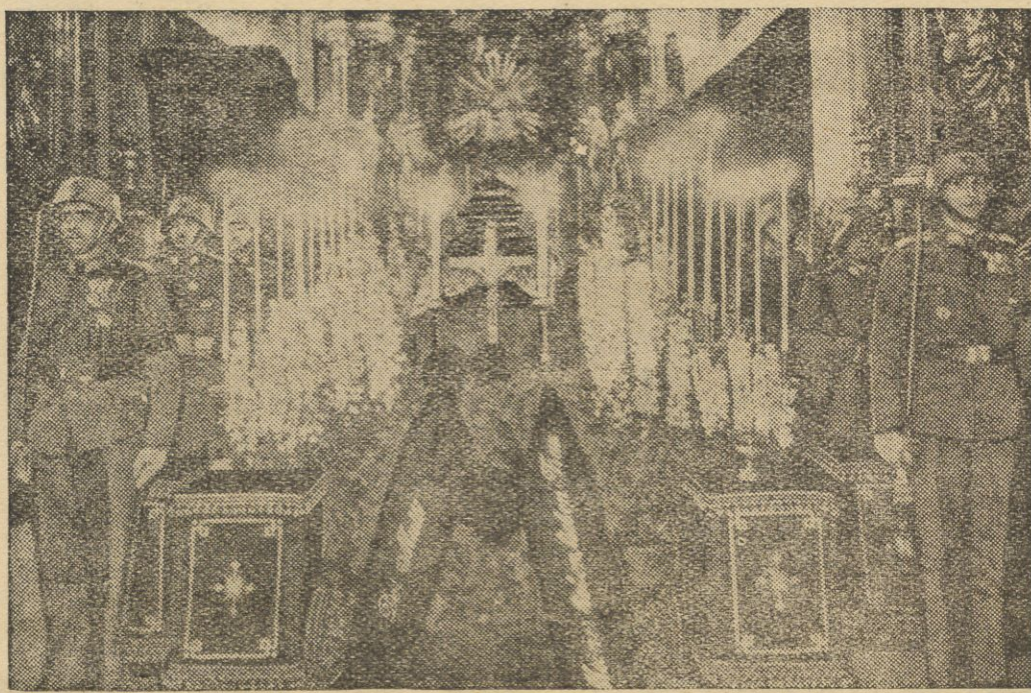
socjalistów i komunistów doszedł do władzy, pewnością wywołałoby to we Francji rewolucję, której wyniku nie można obecnie napewno przewidzieć.

To twierdzenie nie jest pozbawione pewnej słuszności, gdyż wspaniała, masowa demonstracja „frontu ludowego”, nie zdołała jednak w zupełności zatrząść wrażenia manifestacji „Croix de feu” na placu Etoile. Liczbę zwolenników „Croix de feu”, defilujących przed grobem Nieznanego Żołnierza, obliczają oficjalnie na 25.000, a zazwyczaj dobrze poinformowane pisma prawicowe wysuwają cyfrę 52.000 osób. Wydaje się, że w tym wypadku dzienniki te podają mniej więcej słuszną cyfrę bez podciągania jej in plus. Nie chodzi zresztą o samą liczbę, gdyż manifestacja „Croix de feu” nie była pokazem masy, ale organizacji kilkudziesięciu tysięcy ludzi defilujących wojskowym krokiem karnie i w mileznie, musiało wywrzeć potężne wrażenie. Lewicowy publicysta Dominique nie wahał się nawet dać wyraz tego rodzaju impresjom w radykalnej „La Republique”, zauważając nie bez gorczy, że sama masa jeszcze nie wystarczy, bo trzeba jeszcze organizacji i kierownictwa. Dominique przypomina tu dzieje Komuny paryskiej, podkreślając, że właśnie na skutek braku koordynacji zakończyła się ona niepowodzeniem i jasno czyni aluzję do braku organizacji „frontu ludowego”. Te refleksje na temat masy i organizacji wystąpią w jeszcze silniejszym świetle, gdy się weźmie pod uwagę, iż w masowej organizacji „frontu ludowego” brała udział ogromna ilość kobiet i dzieci.

Reasumując wrażenia z tych dwóch manifestacji można powiedzieć, iż obydwie były imponujące, ale każda z nich imponowała czem innym: „front ludowy” swym masowym charakterem, „Croix de feu” — siłą organizacji. Nie należy pomniejszać, ani niedoceniać żadnej z nich. Obydwie bowiem są wyrazem sił pragnących dojść do władzy, obydwie odpowiadają pragnieniom szerokich mas społeczeństwa francuskiego, które, widząc obecne niedomagania ustrojowe, pragnie przede wszystkim zmiany istniejącego stanu rzeczy. Te dwa wielkie prądy, które okazały swą siłę 14 lipca, narazie znajdują się jeszcze w stanie potencjalnym. Niedługo jednak może wybić godzina ich definitywnego starcia, którego wynik może zaważyć nie tylko na losach Francji, ale i Europy.

J. Brzękowski.

Uroczysty pogrzeb małżonki kanclerza Schuschnigga



We wtorek odbył się w Linzu uroczysty pogrzeb tragicznie zmarłej żony austriackiego kanclerza. W pogrzebie wzięli udział cały rząd i akredytowani w Wiedniu dyplomaci.

Pogrzeb płk. Mączyńskiego

LWÓW, (Pat). Na wstępie wczorajszego posiedzenia rady miejskiej przewodniczący wiceprezydent miasta dr. Ostrowski wygłosił przemówienie, w którym oddał hołd pamięci komendanta Obrony Lwowa z roku 1918 płk. Mączyńskiego. Przemówienia tego radni wysłuchali stojąc.

Dziś rano zwłoki płk. Mączyńskiego przewieziono z krypty Ojców Bernardynów do kościoła Marji Magdaleny, gdzie o godz. 11-ej odprawione zostało żałobne nabożeństwo, poczem o godzinie 12-ej kondukt żałobny ruszył głównymi ulicami miasta na cmentarz Obrońców Lwowa.

LWÓW, (Pat). Dziś po nabożeństwie żałobnym w kościele Marji Magdaleny odbył się pogrzeb s. p. płk. Mączyńskiego, komendanta obrony Lwowa w roku 1918. W uroczystości żałobnej wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą Beliną Prażmowskim, duchowieństwo z metropolitą Twardowskim, poczty sztandarowe związków Obrońców Lwowa, Legionistów, Peowiaków, pułków, które utworzono w okresie obrony Lwowa, członkowie Zw. Obrońców Lwowa, formacje garnizonu lwowskiego z dowódcami pułków na czele, związki, stowarzyszenia oraz tłumy ludności.

Budujemy szkoły

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych za czas od 1 lipca 1933 do 31 grudnia 1934 r. i plan pracy na rok 1935 — Warszawa 1935, str. 104.

Instrukcja w sprawie stosowania postanowień Statutu Towarzystwa z uwzględnieniem czynności biurowych, wydana przez Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. — Warszawa 1935 — str. 51 + 59. nlb.

Poszły już nieco w zapomnienie te czasy, kiedy na ulicach Wilna z początkiem roku szkolnego można było widzieć młodzież, dźwigającą na swych barkach ławy, stoły, stolki, krzesła. Tak się prowizorycznie w pierwszych latach powojennych urządzały izby szkolne w szkołach średnich i powszechnych. Izby były bielone i sprząlane często również przez młodzież i personel nauczycielski. Brakowało im często szyb, ram okiennych i drzwi. O pomocach naukowych nawet nie wspominaliśmy. Kontentowano się smutnymi resztkami, ocalałymi ze szkół rosyjskich.

A co się działo na wsi? Nauka odbywała się często w izbie, w której w drugim końcu krzątała się liczna rodzina

gospodarza domu. Świnie, cielaki, kury i inny żywy inwentarz pętał się pod ła wami i stolami koło nóg uczące się młode dzieci. Kogut piał w punkcie kulminacyjnym wykładu i skupiał na sobie więcej uwagi niż nauczyciel. Ale to nie było jeszcze szczytem niewygody. Gorzej było, jeżeli okna z braku szyb, musiały być zabite deskami, jeżeli przez szpary drzwi wiatr sypał do wnętrza śniegiem, jeżeli izba była nie opalana, lub w najlepszym wypadku opalana skąpo drzewem, które dzieci przyniosły ze sobą i dać na lekcje.

Oczywiście, dziś jest lepiej. Czasy te odeszły daleko od nas, ale jeszcze nie jest dobrze. Najgorzej jest u nas, w tym zaborze rosyjskim.

Coprawda od roku 1905 w Rosji Duma Państwowa zmierzała do wprowadzenia powszechnego nauczania. Zawsze jednak trudności finansowe stały na przeszkodzie wykonania szeroko zakrojonych planów.

Jeżeli tedy bogaty skarb carski nie mógł podjąć tak trudnemu zadaniu przed wojną światową, cóż tedy dziwne go, że z takim trudem radzą sobie w tej dziedzinie rządy młodych państw powojennych.

W roku 1917 Duma Państwowa opracowała dziesięcioletni plan zrealizowania powszechnego nauczania. Trudno jest dziś wiedzieć jakby ta realizacja w rzeczywistości wyglądała. Bolszewicy przekreślili tamte projekty, ale i pro-

wadzona według nowych bolszewickich projektów rozbudowa szkolnictwa daleka jest od zupełnej powszechności. W Polsce, szczególnie na ziemiach wschodnich, spory odsetek dziatwy nie może spełnić obowiązku szkolnego. Brak szkół. Istniejące szkoły w ogromnej większości mieszczą się w budynkach prywatnych, odnajmowanych. Nie mówiąc już o tem, że budynki takie są zawsze niedostosowane do potrzeb szkolnych, podkreślić musimy, że taki stan rzeczy hamuje rozwój szkolnictwa. Ani gminy, ani władze szkolne nie chcą czynić w budynkach prywatnych inwestycji — i słusznie. Właściciele też nie chcą dostosowywać swych obiektów do zadań szkoły. Wytwarza się w ten sposób stan prowizoryczny, na którym się opiera za stój, marazm. Nie się nie polepsza w życiu tej lub innej szkoły. Własny budynek, to konieczny warunek należytego rozwoju szkoły.

Co mówić o wsi? — Rozejrzmy się w szkołach wileńskich. Warunki tu są o wiele lepsze niż na wsi. A jednak są szkoły o izbach tak ciasnych, że uczniowie wprost duszą się w klasach. Jeżeli do tego dodać brak podwórka, boisk, nawet sali rekreacyjnej — to zrozumimy, że żadne wysiłki nauczycieli i lekarzy nie polepszą stanu higienicznego tych szkół. Ot, dla przykładu proszę zajrzeć chociażby do szkoły nr. 5 przy ul. Piwnej 3.

Budynek szkolny, to jeszcze nie wszy-

tko. Stoły, ławy, tablice, przyrządy do gimnastyki, mapy, obrazy, liczydła, aparaty do doświadczeń fizycznych i chemicznych, epidjaskopy i t. p. rzeczy — to rekwizyty, bez których nauczanie nie może być postawione na należytej stopie. To są rzeczy kosztowne, a brak ich odczuwają wszystkie szkoły. W latach tłustszych preliminarze Ministerstwa W. R. i O. P. przewidywały pewne sumy na inwestycje, ale w latach kryzysowych sumy te kurczyły się coraz bardziej, aż wreszcie zupełnie znikły.

Nic tu nie pomoże nacisk prasy i opinii publicznej. Z próżnego i Salomona nie należy.

Tymczasem życie mknie naprzód. Wre wyścig pracy i na terenie szkolnictwa. Ponadto naturalny przyrost ludności domaga się nowych szkół. Nie może my poprzestawać na osiągnięciach do tychczasowych. Skarb państwa może się narazie zdobyć tylko na doraźne subwencje, udzielane od czasu do czasu. Sam ciężar postępu i rozrostu szkolnictwa społeczeństwo musiało wziąć na siebie i wzięło.

W dniu 1 lipca 1933 roku z inicjatywy ministra p. K. Pierackiego zawiązało się Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Na czele Towarzystwa stanął marszałek Senatu p. Władysław Raczkiewicz. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1934 r. Towarzystwo zostało u-

SPÓR O GIBRALTAR

Są tematy, zdawałoby się wyczerpane do dna, a jednak wciąż powracające na szpalty piśmi i piśmi. Do tematów takich należą: plk. Lawrence, stratosfera, oba bieguny, Daleki Wschód wreszcie Gibraltar.

Przy jakich to okazjach o Gibraltarze nie pisało? A to wymiera malpi ród, gnieżdzący się na skałach Gibraltaru; Angliecy — obawiając się spełnienia straszliwej przepowiedni „półki malp, półty angielskiego panowania“ — urządzają to wy na malpy w Afryce i osadzają w Gibraltarze nowe malpie stadła. A to genialny jakiś rywał Eiffila i Lessepsa wykoncyrował projekt tunelu pod Gibraltarem; tunel połączy bezpośrednio linią kolejową dwa kontynenty; wspaniałe perspektywy techniki; nowy cud 20 wieku. A to Gibraltar traci swe strategiczne znaczenie spowodowane rozwojem lotnictwa; Angliecy wspaniałomyślnie opuszczają samotny „słup Herkulesa“, na którym tkwią lat przeszło dwadzieście.

Tymczasem malpy hasały w dalszym ciągu po stromych zboczach skały Tarika (Gibraltar) do budowy tunelu nikt jakoś się nie kwapił, zaś Angliecy niewzruszenie tkwili i tkwią na samotnym cyplu, niby im Grodzicki na dneprowym Kudaku.

KAMPANJA PRASY HISPANSKIEJ

Ostatnio Gibraltar znowu wypłynął na widownię. Prasa hiszpańska, dosyć zgodnym chórem domaga się zwrotu Gibraltarowi Hiszpanji. Jakże to? Naród hiszpański ma pozwolić, by na jego ziemi sterczała „międzynarodowi zbójce“ (powtarzam epitet piśmi hiszpańskich), którzy zagrabili rzecz cudzą i ani myślą z niej zrezygnować? Precz z grabieżcami! Precz z uzurpatorami!

Prasa hiszpańska — przypuścimy nawet, że tylko prowincjonalna — nie przebiera, jak widać, w wyrażeniach. Południowy temperament ponosi. Nie słyhać jednak, by Angliecy ostrzej na to reagowali. Widocznie w ciągu dwustu kilkudziesięciu lat mieli czas otrząsać się z papierowemi napaściami sangwicznych caballeros z nad Ebro, Guadiany i Guadalquiviru. Pokrzyżują, pohalasują i przestaną. Niezem w bajce Kryłowa. Czy warto wyzbywać się flegmy?

HISPANIA PRZECIW HISPANOM.

Istotnie, czy warto reagować na namiętne ataki gazet hiszpańskich, skoro wśród samych Hiszpanów zdania co do Gibraltaru są podzielone. Wśród chóru głosów contra-angielskich zabrzmiał głos z lamów „Nuevo Mundo“ (Nowy Świat), głos biorący Anglików obronie.

Argumenty „Nowego świata“ są mniej więcej następujące: walcie, mill rodacy, góry mury na Anglików, a tymczasem, zamiast zdzierać gardła i pióra, powinniście pojechać do Gibraltaru (mia steczko u stóp twierdzy) i porównać go następnie z naszymi rodzimymi miasteczkami. Gibraltar — to czystość porządek, cywilizacja i kultura. Nasze miasteczka — to brud, nędza, bezholowie. Zresztą, co tu dużo gadać? Zapytajcie hiszpańskich mieszkańców Gibraltaru, do kogo chcą na jeździć: do Anglii, czy Hiszpanji. Odpowiedzą jednoznacznie: do Anglii.

JAJOWY SPÓR.

W tych warunkach spór o Gibraltar — o ile można nazwać sporem ataki hiszpańskie i milczenie angielskie — staje się bezprzedmiotowym, jajowym i zgóry skazanym na bezpotomne zejście z tego świata. Bezpotomne — w znaczeniu braku rezultatów.

Zapyta ktoś może: a jak tam jest faktycznie z tym Gibraltarem? Kto jest właściwie prawym pretendentem do samotnej skały i wykutej w skałę warowni, co zamaskowanemi paszczami ar-

mat spoziera od lat tyłu na fale Atlantyku, zmieszane z falami morza Śródziemnego? Hiszpanie Angliecy czy jeszcze ktoś inny?

Ziemię i ludność są hiszpańskie. Etnograficznie więc Gibraltar musiałby przyspać Hiszpanji w udziale. Dobrobyt gospodarczy zawdzięcza miasteczko Gibraltar Anglikom. Ponadto Angliecy czuwają tu nad bezpieczeństwem swych wielkich szlaków, łączących Albion ze Wschodem. Gospodarczo więc i strategicznie pobyt Anglików na Gibraltarze jest usprawiedliwiony. Wreszcie mogłaby też zabrać głos w sprawie Gibraltaru Afryka, Arabowie, Gibraltar — to skała Araba Tarika, który przed wiekami miał tu przybyć z afrykańskiego lądu i orężem swych praw do słupów Herkulesa dochodzić. Klimatyczny nie, petrograficznie erograficznie też Gibraltar należy raczej do Afryki niż do Europy. Przecież Gibraltar stanowi jedyny w całej Europie zakątek, gdzie afrykańskie malpy żyją wolno w dzikim stanie. Bliźniacza Ceuta po drugiej stronie cieśniny niezem się zasadniczo od Gibraltaru nie różni.

A więc trzy alternatywy: Hiszpanja, Anglja,

Afryka. Każda z trzech prezydentek ma ważne argumenty za sobą: etnograficzne, strategiczne, ekonomiczne, klimatyczne... Nie przeszkadza to jednak królowaniu starej zasady: beati possidentes. I nie wytrąca Anglików z flegmatycznej równowagi.

MARE NOSTRUM.

Gibraltar — Malta — Suez. Trzy nazwy — trzy symbole angielskiego wladztwa na morzu Śródziemnym. Z większą przeto słusznością mogą Angliecy mówić o Mare Nostrum, niż Hiszpanie, Francuzi czy Włosi. Gibraltar jest hiszpański, Malta — włoska. Suez — egipski czy arabski. A jednak żadna siła Anglikom nie wyperswadowała, że siedzą na Gibraltarze Malcie i Suezie... prawem kaduka.

W obliczu takiej a nie innej rzeczywistości, hiszpańską ofensywę prasową na Gibraltar zaliczyć raczej należy do kategorii zwykłych w sezonie ogórkowym igraszek, aniżeli do imprez, które wieńczy powodzenie. Dopóki malpy hasają w Gibraltarze, dopóki Angliecy się stamtąd nie ruszą.

NEW.

Rozruchy w Belfascie



Od kilku dni trwają w Belfascie (w Irlandji) walki pomiędzy katolickimi narodowcami a anglijskimi protestantami. (Na zdjęciu patrol wojskowy i policyjny przed domem, w którym przeprowadza się poszukiwanie broni.)

50 płyt gramofonowych w kieszonce od kamizelki

Słynny wynalazca węgierski, Denes Mihaly, który wslawił się zwłaszcza w sprawach telewizji, skonstruował miniaturowy aparat, coś w rodzaju małego gramofonu, który nazwał „miaphonem“.

Aparat ten zamiast płyt gramofonowych nasświetla przy pomocy t. zw. komórki fotoelektrycznej melodie na wąską taśmę filmową w tak ekonomiczny sposób, że 50 melodji, odpowiadających co do długości pełnym 50 płyt gramofonowym, można dosłownie schować w kieszonce od kamizelki.

Wynalazek ten, który zostanie oddany wkrótce do masowej produkcji, wprowadzi zupełną rewolucję w technice gramofonowej, gdyż umożliwi łatwe przenoszenie olbrzymiego repertuaru tych nowych „płyt“. Aparat raz nakręcony może grać 10—15 godzin bez przerwy, przyczem wymiana płyt jest oczywiście zbędna. Program taki można przelać nawet w kopercie, jako list.

Władze były zmuszone chwycić się tego środka, dlatego, że gospodarka państwowa była zagrożona wskutek nieuiszczenia olbrzymich sum z tytułu podatków. Duchownych i urzędników, którzyby udzielili ślubu, nie otrzymawszy zezwalającego zaświadczenia urzędu podatkowego, czeka ciężka kara.

Małżeństwo zależne od zapłażenia podatków

Z Kabulu donoszą, że władze Afganistanu wydały rozporządzenie, w myśl którego związek małżeński można zawrzeć tylko wówczas, jeśli narzeczeni i ich rodzice wykażą się, że zapłacili wszystkie podatki.

Nie wiemy jeszcze czy ten środek okazał się skuteczniejszy od instytucji sekwestratorów.

znane za „Stowarzyszenie wyższej użyteczności“.

Dwuletni dorobek Towarzystwa został uwidoczniony w ostatnio wydanym sprawozdaniu. W dniu 31 grudnia 1934 r. Towarzystwo liczyło 13.819 kół; — 278.211 członków zwyczajnych i 422 członków dożywotnich (dożywotnim jest członek, który jednorazowo wpłaca na rzecz Towarzystwa 150 zł.).

Tak olbrzymie stowarzyszenie od razu ujęte zostało w karby organizacyjne. Jak się to przedstawia, obrazuje nam również świeżo wydana instrukcja w sprawie stosowania postanowień statutu Towarzystwa.

Na czele Towarzystwa stoi Zarząd Główny, a terenem jego działania jest cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej. Podporządkowane mu są Zarządy Okręgowe, a tereny ich działania pokrywają się z terenami kuratorów szkolnych. Kolejno okręgi dzielą się na obwody terytorjalne, identyczne z terytorjami, obejmowanymi władzą inspektorów szkolnych. Wreszcie Zarządom Obwodowym podporządkowane są Zarządy Kół. Teren działalności Koła jest określany na walnym zebraniu członków danego Koła. Powstała tedy wielka machina, jednak nie kosztowna, bo oparta na bezinteresownej pracy obywatelskiej. Podkreślić tu tedy należy nietylko inicjatywę organizatorów, lecz i wielką ofiarność szerokich mas obywatelskich, które tak masowo na apel organizatorów się odez-

wały. Nie jest, jak widać, tak źle z naszą kulturą, jak głoszą pesymiści i mal-kontenci.

Do końca roku 1934 Towarzystwo, udzielając bądź to zasiłków, bądź pożyczek zwrotnych gminom wiejskim i miejskim wykończyło 404 budynki szkolne, w tem 179 murowanych, — rozpoczęło budowę 297 budynków, w tem 157 murowanych. Pożyczek na budowę szkół udzielono na sumę 2.391.400 zł., — za siłków bezzwrotnych na sumę 280.400 zł. Na urządzenia szkolne wydano 10.200 zł., na pomoce naukowe — 106.360 zł.

Liczby te bardzo wymownie świadczą o użyteczności i teźyżnie organizacyjnej.

Te olbrzymie sumy płyną poczęści z subwencji skarbowej, po części z ofiarności społeczeństwa. Dochody swe Towarzystwo czerpie ze społeczeństwa rozmaitemi drogami. Przedewszystkiem składają się na nie składki członków rzeczywistych i dotacje członków dożywotnich. Poza tem intensywnie jest prowadzona sprzedaż znaczków na cele Towarzystwa. Specjalne znaczki przeznaczone są do naklejania na cenzurki i świadectwa szkolne. Inne, za zgodą Związku Księgarzy naklejane są na podręczniki szkolne. Księgarze zobowiązali się do tego, na każdym podręczniku powinien być naklejony 10-groszowy znaczek, cena podręcznika jednak z tego powodu nie może być podniesiona. Przy zakupie podre-

czników należy w imię obowiązku obywatelskiego zważać na to, czy księgarz znaczek na podręczniku umieścił. Należy bojkotować tych księgarzy, którzy od tego obowiązku się uchylają, ponieważ uprawiają oni w tym wypadku nieuczciwą konkurencję w stosunku do swych bardziej uspołecznionych kolegów i chcą zarabiać niejako kosztem Towarzystwa Popierania Bud. P. S. P.

Od 2 do 8 października co roku Towarzystwo organizuje swój tydzień. Tu znowu społeczeństwo daje wyraz swoim uczuciom obywatelskim. Firmy również mogą wykazać swoje uspołecznienie. Towarzystwo sprzedaje specjalne wywieszki świadczące o tem, że dana firma złożyła ofiarę na rozbudowę szkolnictwa. U nas w latach ubiegłych nie było to jeszcze stosowane. W roku bieżącym społeczeństwo niewątpliwie otoczy należyty sympatją te firmy, które swój obowiązek obywatelski spełnią i odpłaci pięknym za nadobne tym, którzy o społecznych zadaniach zapomną.

Na terenie Wilna pracuje Komitet Obwodowy pod przewodnictwem Dr. Borowskiego i insp. szkol. p. Starościaka. Obwód posiada 61 Kół. Szereg Kół ponadto jest w stadium organizacji. Dochód dostarczony przez Koła wyniósł do 1 lipca 1935 r. 20.089. Są to wyniki mrówczej a niezmordowanej pracy. Ponieważ dotychczas jeszcze stadium organizacyjne Kół w wielu wypadkach dopiero dobiegło końca, należy się spodzie-

wać, że w przyszłości wyniki będą o wiele pokazniejsze.

Na czele Komitetu Okręgowego w Wilnie, obejmującego działaniem Wileńszczyznę, Nowogródzycznę i część Białostoczczyzny stoi dr. Staniewicz Witold, rektor u. S. B. Dochód Kom. Okr. Wil. wyniósł w roku 1933 — 44.023 zł., — w roku 1934 — 311.715 złotych. Na terenie okręgu w roku 1934 wykończono 41 budynków (w tem 6 murowanych) rozpoczęto budowę 39 budynków (w tem 2 murowanych). Wydano pożyczek na budowę na sumę 224.000 zł., zasiłków bezzwrotnych na sumę 28.369 zł., zasiłków na pomoce naukowe na sumę 3000 zł.

Oczywiście tempo rozbudowy szkolnictwa nie jest takie, jakie musiałoby być dla jaknajszybszego zadośćuczynienia wszystkim wymaganiom. Jednak Tow. Pop. P. S. P. robi bardzo dużo, jak na czasy kryzysowe, a co najważniejsza, przełamuje marazm. Sprawa, że mimo trudności nie stojemy na miejscu, lecz posuwamy się naprzód. Tempo jego pracy będzie wzrastało w miarę tego, jak coraz szersze masy będą zdawały sobie sprawę z doniosłości zadań Towarzystwa i zgłaszały się do współpracy w szeregach jego członków.

Wł. Arcimowicz.



Wszędzie dobrze a najlepiej w domu

(Wywiad z dr. Wacławem Korabiewiczem)

Od miesiąca dr. Korabiewicz, vulgo Kilometr, przebywa na łonie rodziny. Nie zmienił się prawie wcale, trochę tylko więcej się opalił i rozrósł w barach. Stał się bardziej podobny do bohaterów powieści Jacka Londona. Twarz zachowała ten sam wyraz: pozującej na sztywny chłód trampa i pod tą maską kryjącej podbipiętowską dobroduszość i donkichotowską fantazję. Tak samo zaperza się i parska śliną, gdy wejdzie w hazard opowiadania o swoich przygodach i zamiarach na przyszłość, tak samo nie może usiedzieć na miejscu. Od powrotu zdążył już oblecieć wszystkie zakątki, w których uczył się jeździć kajakiem i dotarł do Krakowa, gdzie spełnił obowiązek obywatelski na Sowińcu. Podobno zadziwił tam tab obecnych herkulesowską siłą przy sypaniu kopca. Z trudem udało mi się zastać go w domu i przycisnąć do ściany dla uzyskania wywiadu.

— Jak się państwo czujecie po podróży?

— Ja się czuję doskonale, ale żona zachorowała na malarję tropikalną, dla tego wróciła później, ponieważ leczyła się w Syrii. Obecnie wróciła do zdrowia i dalszą kurację prowadzi na wsi pod Wilnem.

— Jak daleko pan dotarł?

— Do Delhi w Indjach. Jest to właściwie środek i punkt kulminacyjny mojej przeprawy przez Indje. Stamtąd już miałem płynąć z prądem rzek Jamny i Gangesu. Trudniejszą połowę podróży przez Indje odbyłem. Nazywam ją trudniejszą, bo płynąć musieliśmy pod prąd rzeki Indusu na przestrzeni około 3.000 kilometrów. Do tego utrudniały mi jeszcze wiatry przeciwnie, bezludzie, pustynie i brak żywności.

— Co pana skłoniło do przerwania podróży?

— Wiadomość o ciężkim stanie zdrowia matki, którą otrzymałem w Delhi w dniu w którym miałem rozpocząć dalszą podróż.

— Czy dalszego ciągu swojej podróży poniechał pan na zawsze?

— Bynajmniej. Wcale nie zrezygnowałem. Dziś dalsza podróż moja ma o wiele realniejsze podstawy, niż przed rokiem, gdy wyruszałem z Wilna. Posiadam teraz w Indjach wielu znajomych i znajomość terenu. Czy pojedę do Szanghaju? tego jeszcze nie przesądzam, ponieważ ogromnie zainteresowały mnie Indje. Są one tak olbrzymie i tak bogate pod względem etnograficznym i kultu rałnym, że pragnę tam pozostać co najmniej trzy lata. Kajak mój czeka na mnie w Delhi pod opieką władz angielskich. Terminu powrotu do Delhi dziś jeszcze określić nie umiem. — zależy on od spraw rodzinnych.

— Czy zamierza pan wracać do Delhi znowu tą samą drogą, znowu kajakiem?

— Nie. Byłby to absurd powtarzać znane już szlaki. Zastanawiam się nad ułożeniem nowej marszruty — prawdę podobnie przez Rosję sowiecką. Nie jest wykluczone, że i w tym wypadku podstawowym środkiem lokomocji stanie się kajak.

— Jaki właściwie był charakter pańskiej podróży? Różni różnie o niej sądzą. Jedni ją ujmują jako sportowy wyzwanie i stąd snują pochwały lub zarzuty. Inni chcieliby ją traktować jako literacką i z tego stanowiska osądzają.

— Nie chodzi mi specjalnie ani o wyzwanie sportowe, ani literackie. Nie chodzi mi też o dokonanie podróży jakimś je dnołitym sposobem lokomocji. Podróżuję poprostu dla własnego zadowolenia. Osiągam je przedewszystkiem przez poznanie coraz to innych ludzi. Ponadto lubię pokonywać umyślnie stawiane sobie samemu trudności. Dlatego przekładam kajak ponad inne środki lokomocji. Z tegoż samego powodu postawiłem sobie Szanghaj jako najdalszą, jaką się tylko dało pomyśleć, metę mojej podróży. Nigdy nie byłem pewny że mi się uda

go osiągnąć. Wyzaczyłem taki daleki punkt, jako zachętę dla samego siebie do wydobywania maksimum wysiłku. Nato miałem zupełnie konkretnym i oddawna pożądanym i zapełnionym marzeniami celem moim były Indje. Oddawna ciekawił mnie yogizm. Pragnąłem poznać żywych wyznawców tej filozofii. Na terenie Polski spotykałem tylko kuglarzy.

— Czy zaspokoili pan to-swoje pragnienie?

— Owszem, do pewnego stopnia. Po znałem yogów. Tydzień mieszkałem w ich klasztorze u źródeł Gangesu. Po powrocie do Indji mam zamiar dłuższy czas poświęcić studjom Hatha-Yoga (jest to gałąź yogizmu, traktująca o fizjologii ciała) i medycyny wschodniej.

— Czy zdążył pan poznać inne strony Indji poza yogizmem?

— Zachwyciła mnie sztuka ludowa flisacka na Indusie. Z wielką pasją wykonałem wiele fotografii i rysunków z tej dziedziny. Łodzie Indusów są zupełnie inne. Mój kajak był pierwszą łodzią europejską na wewnętrznych wodach Indji.

— Czy pańska wyprawa dała jakieś

wyniki o znaczeniu społecznym i oświatowym?

— W dalszym ciągu zamieszczam feljtony o mojej wyprawie w „Gazecie Polskiej”. Mam umowę z Główną księgarnią Wojskową w Warszawie, która wydała moją książkę „Kajakiem do Stambułu”, na nową książkę o mojej podróży do Delhi. Mam również umowę z Państwowym Wydawnictwem Książek Szkolnych na dwie książki dla młodzieży, z których w pierwszej będzie mowa o Turcji i Mezopotamji, a w drugiej o Indjach. Ukazą się one na gwiazdkę. W październiku i listopadzie wygłoszę przed mikrofonem szereg pogadanek z cyklu „Podróże”. Cały rok spędzę w objazdach po Polsce z odczytami.

— Jak się panu wydała Polska po równaniu z obcymi krajami?

— Neurasteników, pesymistów i różnych innych malkontentów należy wyślać w podróż podobną do mojej. Napewno zaczęła patrzeć na wszystko jaśniej. Wszędzie dobrze, ale najlepiej w domu. Polska na tle porównawczem robi wrażenie dobrej, mocno skonsolidowanej, solidnej organizacji państwowej.

War.

Wizyta polskich łodzi podwodnych w Estonji

Dziś łodzie opuszczają Tallin

TALLIN, (Pat). Polskie łodzie podwodne „Żbik”, „Ryś” i „Wilk” opuszczają port w Tallinie w sobotę rano, udając się z powrotem do kraju.

W ciągu dnia dzisiejszego polscy marynarze zwiedzili stolicę Estonji. W godzinach południowych głównodowodzący armji estońskiej gen. Laidoner wydał przyjęcie dla gości polskich w swej

posiadłości wiejskiej. Wieczorem z okazji pobytu gości polskich odbył się raut u polskiego attache wojskowego ppłk. Liebicha.

Pobyt polskiej marynarki wojennej bu dzi w Tallinie duże zainteresowanie. W ciągu dnia dzisiejszego jedną z polskich łodzi podwodnych zwiedziła wycieczka dziennikarzy estońskich.

DOBRY PRZYKŁAD

(Nds.). Mimo ciężkich czasów wciąż rozwijający się przemysł krajowy zwraca na siebie uwagę ogółu nie tylko dobrocią i taniością swych wyrobów, ale i nieraz wysokim wyrobieniem społecznym swych reprezentantów. Na czoło przemysłowców polskich pod tym wzglę

wchodzące w liczbę urlopów ustawowych. Fabryka dowozi własnymi samochodami urlopników nad jezioro, odległe o przeszło sto kilometrów i spowrotem, opłacając za nich pobyt w pensjonacie przez cały czas trwania urlopu. Dni robocze spędzone nad Naroczą nie



Robotnicy fabryki „Elektritu” nad Naroczą.

dem wysuwa się bezsprzecznie wileńska firma „Elektrit”, będąca największą fabryką radjoodbiorników w kraju. Dyrekcja firmy dbała nie tylko o wysoką jakość swych wyrobów, lecz również i o dobro robotników wprowadziła wprost rewelacyjną w naszych stosunkach innowację, mającą w sobie coś z amerykańskiego rozmachu, znamionującą przedsiębiorstwo o bardzo szerokim zakresie. Mianowicie zostały wyznaczone robotnikom tej fabryki trzydniowe urlopy wypoczynkowe nad najpiękniejszym jeziorem Wileńszczyzny, Naroczą, nie-

są wyliczane z zarobku pracownika.

Wysoce obywatelski i głęboko humanitarny czyn dyrekcji zakładów „Elektrit” w Wilnie, zasługuje na uznanie i dodatnio podkreśla wyrobienie społeczne kierownictwa fabryki. Podobne ustosunkowanie się do swych pracowników jest przykładem naprawdę godnym naśladowania i może służyć za wzór dla innych zakładów przemysłowych. W ten sposób firma „Elektrit” zdobędzie trwałą wdzięczność i przywiązanie robotników, którym zawsze będzie mogła zaufać.

EM.

Niezwykły pomysł

„Gdy ciemność zapada

„I światła latarni zapłoną”...

— na głównych arterjach miasta pojawiają się „cmy nocne”. Wyłączył ze swych spelunek i — narazie skromnie flaują wśród przechodniów, nie zwracając na się większej uwagi, zerkając tylko na przedstawicieli płci męskiej.

Gdy po g 10-ej ruch uliczny zaczyna się zmniejszać, cmy wciąż kroczą swoją trasą „am i spowrotem, lecz już nieco śmieiej nagabują przechodniów, wabiąc ich ku ucieście miłosnej za parę złotych krótkiem:

Panie! może pójdziemy?..

Gdy ruch na mieście ustaje, gdy pozostają na ulicy tylko drzemiący w niszach domów stróżowie nocni, wystają przed nocnymi lokalami restauracyjnymi dorożkarze i czasem się ukaże podążający chwiejnym krokiem do domu przechodzeń, cmy stają się śmielsze. Opuszczają swe stanowiska pod drzwiami lokalu restauracyjnego, by podążyć za spóźnionym przechodniem:

— Panie! pójdziemy?..

A w razie odmowy:

— No, to niech pan da zapalić..

* * *

Kraży po ulicy jakiś mężczyzna przyzwyczajony. Na propozycję: „Pójdziemy!” przystaje bardzo chętnie, acz w celach niefrwolnych by najmniej. Jest całkiem trzeźwy i nader poważny. Ma wygląd człowieka interesu. Chodzi bowiem w tym wypadku o interes. Bardzo poważny, bardzo solidny interes. Mężczyzna wyjmuje z kieszeni jakiś arkusz zadrukowanego papieru. Co to jest? Czyta:

„Nasza Przyszłość”!

Nareszcie!

Dawno oczekiwany!

Miesięcznik „Nasza Przyszłość”!

Jest to zapowiedź wydawnictwa „Miesięcznik „Nasza Przyszłość” ukaże się już w pierwszych dniach czerwca b. r. i będzie poświęcony wyłącznie sprawom społeczno-obywatelskim. Miesięcznik będzie zawierał w każdym swoim numerze szereg artykułów pouczająco-doradczych w dziedzinie higienicznej, sanitarnej, lekarskiej, prawnej, nado powieści beletrystyczne, humor, rozrywki umysłowe i t. p. oraz udzielać będzie swoim stałym prenumeratorom szeregu premii”.

Tu właśnie — jak powiadają Rosjanie — „sobaka zaryta”.

Czytamy:

„Prenumerując i czytając miesięcznik „Nasza Przyszłość” — poza wielką korzyścią moralną będziesz miała nieminiejszą korzyść materialną”.

A więc są tu wyszczególnione: i „premia zdrowia, o ile prenumeratorka wykaże, że w ciągu 4 miesięcy po sobie następujących nie chorowała wenerycznie; i premję ślubną, jeżeli wykaże, że wyszła za mąż; i premję na urządzenie warsztatu pracy, jeżeli wyrazi chęć zaniechania prostytucji i t. p.

Lecz mało jeszcze tych dobrodziejstw.

„Każda stała prenumeratorka będzie brała udział w grze Klasowej Loterii Państwowej. Redakcja w tym celu zakupi potrzebną ilość losów i podzieli je między prenumeratorki, podając w każdym numerze miesięcznika komu i jaki numer został wyznaczony”.

Prenumerata miesięcznika tego miesięcznika wynosi tylko (wyraz tylko użyty został przez wydawcę) 7 zł. 50 gr.

Bagatela!

W końcu wydawca gorąco nawołuje:

„Nie omijajcie zatem okazji i śpieszcie zaprenumerować miesięcznik „Nasza Przyszłość”.

„Niech żadnej z was nie zbraknie w szeregach prenumeratorów naszego pisma”.

„A zatem zgłaszajcie zaraz swoją prenumeratę”.

„Nie unikajcie polepszenia swego bytu”.

„Nie zapominaj o sobie i zgłoś prenumeratę”.

„Nie zwlekaj, gdyż każdy dzień zwłoki to strata”.

I t. d. w kółko.

Zbyteczne nadmieniac, że wiele i wiele obiecujący miesięcznik „Nasza Przyszłość” do tąd się nie ukazał.

Większość niedoszłych prenumeratorów, omawiając w swem gronie zapowiedź ciekawego wydawnictwa, konkludowała sceptycznie:

— E! musiabyć jakiś żulik!

Były jednak i takie, które w prostocie ducha poważnie się zastanawiały nad obiecaniem im przez pomyslową „Redakcję” dobrodziejstwami. Moze nawet wpłacały żądane 7 zł. 50 gr.

Taka już jest w człowieku nieprzeparta tęsknota do lepszego jutra.

F.

LEKARZ DENTYSTA
J. FELDSZTEIN
powrócił

i wznowił przyjęcia Wileńska 16, tel. 15-30

KURJER SPORTOWY.

KUCHARSKI I HELJASZ STARTUJĄ W SZTOKHOLMIE.

W dniach 24, 25 i 26 lipca Kucharski i Heljasz startować będą na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie. Wprost ze Sztokholmu nasi zawodnicy udadzą się do Tallina na trójmecz bałtycki.

VINES ZNOWU NA PIERWSZYM MIEJSCU.

Turniej zawodowych tenisistów w Anglii, w miejscowości Southport, wygrał Vines, bijąc w finale Tildena 6:1, 6:8, 4:6, 6:2, 6:2. W grze podwójnej para Tilden—Vines pokonała parę francuską Plaa—Rimilon 7:5, 6:8, 5:7, 6:1, 6:3. Nüsselein został wyeliminowany w półfinałach przez Tildena 4:6, 4:6, 1:6.

Reprezentacja lekkoatletyczna Polski na trójmecz bałtycki

Komisja 3-eh Polskiego Związku Lekkoatletycznego ustaliła następujący skład polskiej reprezentacji na bałtycki trójmecz lekkoatletyczny, który się odbędzie w dniach 1 i 2 sierpnia w Tallinie.

100 mtr. — Tešiorowski, Tropanowski; 200 mtr. — Biniakowski, Śliwak; 400 mtr. — Biniakowski, Kozłicki; 800 mtr. — Kucharski, Maszewski; 1500 mtr. — Kucharski, Noji, lub Kuźmicki; 5000 mtr. — Fjałka, Noji; 10.000 mtr. — Fjałka, Wiśniowski, lub Noji; 110 mtr. przez płotki — Hospel, Niemiec; sztafeta 4x100 mtr. — Tešiorowski, Trojanowski, Biniakowski, Kozłicki; sztafeta 4x400 mtr. — Kucharski, Biniakowski, Śliwak, Kozłicki; skok w dal — Pławczyk, Hoffman; skok w wyż — Pławczyk, Śmiel;

skok o tyczce — Morończyk, Sznajder; rzut kulą — Tildner, Heljasz; rzut dyskiem — Heljasz, Siedlecki; rzut oszczepem — Lokański, Turczyk. Wyjazd zawodników nastąpi dn. 28 lipca r. b.

BEZPŁATNY KURS PLYWACKI.

II-gi bezpłatny kurs nauki pływania i wiosłowania Kuratorium Okr. Szk. Wil dla młodzieży szkół średnich i powszechnych rozpoczął się dn. 17 b. m.

Zapisy codziennie od godzi. 10—11 i od 17—19 na przystani wioślarskiej AZS, ul. Kościuszki 12.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, za wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 72, m. 18.

HUMOR

ZA TANIE PIENIĄDZE...

Pacjent: — Przypuszczam, panie doktorze, że ta operacja nie będzie niebezpieczna?
Lekarz: — Cóż znowu! Wyobraź pan sobie, że za 500 franków może się pan poddać niebezpiecznej operacji? (Le Rire).

Pełna tabela wygranych

w 3-m dniu ciągnięcia 2-jej klasy 33 Państwowej Loterii Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

I i II-gie ciągnięcie

Zł. 2.000 na n-ry: 39023 183315.
Zł. 1.000 na n-ry: 33282 87296 103163 131052.
Zł. 500 na n-ry: 21502 93388 123043
Zł. 400 na n-ry: 44403 61606 69219 104252 125189 126685 128820
Zł. 250 na n-ry: 4109 11313 20399 28612 44971 45586 50952 65812 68057

Wygrane po 150 zł.

741 1021 219 2136 3116 245 402 642 713 882 4310 5687 6025 697 7007 539 680 739 8938 10444 656 61 11687 13104 780 14417 903 15478 849 16334 74 924 17652 18936 19379 600 20066 208 662 21128 452 707 22110 81 252 66 386 888 23226 621 746 25323 756 800 26051 178 339 573 809 27394 688 28206 527 36 29359 596 787 880 31002 121 992 32410 562 631 762 978 33003 124 559 701 34069 540 35049 234 766 866 36546 723 37116

38231 39750
40045 189 403 956 41664 42110 604 43151 909 44548 58 639 732 949 45597 649 46134 47032 298 48134 38 76 210 475 631 49183

50069 135 48 321 999 51295 346 707 996 52632 53085 54312 641 930 55391 562 615 752 56123 626 44 921 58287 664 706 59045 257 332 701 27

60189 359 880 62375 93 956 63102 616 858 904 47 64249 511 964 65145 323 718 66074 68366 417 58 689 977 69043 173 382 585 657 763

70071 192 341 420 602 8 938 71050 81 452 879 95 922 72221 834 73075 932 74277 323 85 413 75397 580

76005 74 449 500 813 911 44 77071 204 860 78102 375 794 79772 857 80005 197 630 821 999 81156 282 310 84 567 605 82399 563 933 83516 676 749 84443 548 85000 175 76 717 86012 55 151 306 403 87191 403 663 911 61 88093 929 89579 613 954 85 90262 68 315 48 658 91389 92254 811 613 829 973 93458 548 739 877 995 94488 627 95349 622 828 96315 702 803 97157 98 295 47 654 817 48 98007 100 02 686 99489 628 891 100039 169 415 548 101122 211 20 811 946 103081 443 104456 105069 151 106853 107125 843 108053 84 182 109461 678 110187 590 111299 639 753 844 113123 25 218 90 513

114005 190 484 541 115383 491 723 116678 117067 751 849 118110 665 119468 704 896 120222 121115 24 43 753 123335 124757 125465 546 653 758 126115 250 127894 128517 646 78 129495 130102 318 438 989 131782 132095 158 605 60 133081 232 687 135750 136252 929 137770 138183 820 51 139088 365 542 140629 774 866 141839 142003 213 436 67 143029 202 777 144193 280 403 61 644 146141 234 832 147357 66 96 613 148133 294 493 515 639 149119 399 474 150374 434 681 811

152353 755 891 153253 58 374 546 81 819 154031 180 575 647 75 831 63 86 938 155271 323 650 156126 42 590 157616 927 158480 516 876 991 159087 611 843 160018 273 532 602 161207 387 524 788 972 78 162140 49 535 923 163229 81 491 164795 961 165614 945 166026 403 167197 534 688 787 829 168021 228 169082 170216 431 765 171086 823 37 172343 773 174052 361 682 751 856 963 175103 220 86 580 647 55 855 176442 935 177207 562 610 32 178960 179241 795 180453 534 181423 851 951 182245 183533 628 82 767 184161 604 14 819 918

Wygrane po 50 zł.

336 1298 309 528 2026 226 777 3549 4012 429 600 85 5207 95 673 902 6581 644 7821 71 8089 597 817 916 9282 90 345 607 963
10115 212 554 741 11081 521 855 12034 58 447 13690 14117 205 885 15794 16365 17728 18617 19544 63
20382 21104 249 586 723 962 22352 63 401 708 997 23617 37 818 24243 88 290 598 648 813 50 18 25305 455 26120

III ciągnięcie

Wygrane po 150 zł.:

507 48 971 2589 4400 5054 6312 671 854 8215 945
10067 180 11102 12426 13545 74 17140 715 19108 46 361 941
20067 291 21421 22938 23518 24215 325 44 876 25196 208 649 26114 832 27792 28807 29642 719
31793 855 32235 324 33937 35106 36781 894 37204 39780
40516 41320 910 28 42860 43549 716 76 87 987 44256 93 832 45731 46181 754 47674 732 48444 716 49138 626 875
50337 51612 52052 295 54110 449 834 55432 56101 57255 58320 22 65 464 600 59694 860 939

60077 61055 493 795 62199 617 811 969 63099 995 64526 695 766 825 65350 892 66729 32 955 68038 788 69041 364 974 72191 276 685 89 963 73291 314 619 839 74218 585

76719 77174 225 547 528 78720 80741 81023 547 82047 521 94 723 84085 197 85306 700 938 86243 87355 88274 969 89257 90095 201 524 856 940 92084 93372 841 948 94040 768 813 95021 98331 528 99137 701 34 100271 837 101065 129 710 102423 501 961 103012 24 104266 536 108603 109408 574 111234 112384 902 25 113663 114533 118159 501 832 119600 711 120539 831 61 78 121821 122162 423 840 928 123816 986 125818 126687 128574 129183 270 576 625 130077 104 427 131347 781 83

133695 816 983 137081 138361 540 885 956 86 141113 489 635 906 142127 524 32 143625 907 145348 638 146374 512 870 147341 547 148252 437 593 685 882 149175 150118 423 151455 95 681 152819 153332 799 155262 982 156047 86 158127 159803 160301 162191 163000 164578 166572 707 168121 808 961 170159 934 171166 859 172118 595 954 173154 174685 176341 51 635 940 178089 179833 180117 447 181467 183135 811

Wygrane po 50 zł.:

96 725 2496 515 858 3265 677 4083 476 764 961 5481 7267 632 38 805 8811 83 10142 11265 961 13170 14158 627 15047 49 213 547 958 16826 18545 19175 737 22162 562 850 988 23270 629 30 948 24615 25321 780 26093 275 869 27117 768 28216 27 542 765 29410 44 546 925 29 30642 31104 907 32104 33049 357 400 966 67 34561 894 35366 36108 224 385 433 85 37584 947 38041 73 498 612 802 39495

40567 42283 943 43248 44630 959 45052 62 605 46525 48233 322 400 675 50030 51001 431 52147 527 53078 687 850 54311 549 850 55490 56304 78 58046 340 509 745 59027

63356 728 830 64061 549 657 902 65189 382 66366 516 67903 69619 922 70806 32 909 72203 530 719 65 73142 318 431 574 789 935 74342 562 789 75262 966

76398 903 77070 83 277 867 90 78123 31 79147 206 649 779 80168 81675 83125 777 86024 88358 515 874 88997

90446 532 711 91060 92327 534 688 714 93352 601 723 94116 38 501 986 95112 607 96381 477 724 97217 330 546 98669 99708

101717 102839 950 103948 97 104103 6 107384 930 108633 109030 110297 111202 564 877 112998 113333 983 114000 859 983 116322 76 91 430 117010 287 412 66 118131 77 830 62 119029 165 390 718

120949 121747 822 122254 745 123006 381 967 124388 544 127705 129371 904 132527 666

133463 134049 558 705 949 135201 952 136499 689 137461 687 138813 139512 53 140228 550 839 141386 649 811 142206 951 143771 144195 562 145001 551 841 993 146390 803 969 147781 905 149853 150151 78 151585 702 152984 153201 352 54 154204 630 155817 156160 86 566 157782 895 158016 208 318 159055 283 160195 755 162222 708 805 164171 956 165207 348 500 687 166029 434 760 168019 89 90 686 835 169067 170221 481 545 171455 609 172505 673 173877 174420 175263 688 960 64 177295 760 966 178571 710 179367

739 967 180039 175 639 914 181765 974 182645 723 847 183051 470 590 866 184070 126 483 646 708

GŁÓWNE WYGRANE IV ciągnięcie

Zł. 2.000 na n-ry: 938 142452
Zł. 1.000 na n-ry: 28935 100493 157282
Zł. 500 na n-ry: 26056 69100 85927 99542

Zł. 400 na n-ry: 74282 113013 116467 121097 133248 149496 152629 163759 164363 166266 174385 177482

Zł. 250 na n-ry: 26056 49736 52709 52923 68217 70503 109790 113825 122155 130284 131166 145727 155058 164923 181672

Zł. 200 na n-ry: 593 13799 37784 42220 43317 46385 49667 49931 52344 64256 65663 66693 66763 72091 75214 76971 76999 79344 79500 92504 93680 95064 95807 109189 120191 125182 126858 132976 135563 152173 155774 169011 169708 170942 183899

Wygrane po 150 zł.:

250 9680
11187 780 12271 797 13836 14991 15238 17851 18901 70 19791
21634 889 22725 23393 24353 25797 27745 832

30002 31602 36394 37316
40523 41316 42707 910 44280 752 46914 49332 591 963
52745 53293 947 54119 884 58118 59480 60640 760 62448 63034 442 64532 65807 67144 240 68468 87

70461 71037 74202 395 75692
76638 77411 78017 948 79036 460 789 80339 418 81692 833 82083 83209 979 84274 761 86652 87676 89083 91349 92092 93223 408 64 812 94896 95469 628 96982 97472 948 99311 100791 101191 106388 107197 283 799 108140 109575 833 110504 111734 113115 468

115459 948 117162 118393 943 121163 335 646 742 68 124901 125233 70 126239 823 127031 622 128188 130467 534 87 909 131035 132447 726 134018 135174 394 469 136089 137504 996 138233 139710 140398 887 949 142757 143119 33 144440 783 145303 145693 151079 405 152051 566 154281 156185 157396 813 158216 159257 771 935 161427 162778 904 163840 164760 165101 554 166016 53 169089 170325 472 507 172155 173024 489 668 728 174162

Wygrane po 50 zł.:

562 1762 2379 3565 4641 6864 956 7152 226 500 658 9111
10022 29 545 860 11953 12790 989 13985 15748
20344 22002 23512 27227 732 864 68 28066 281 913
33365 35771 965 36462 757 93 37899 952 38441 39825 52
40187 708 41442 43090 398 44378 702 45425 860 46454 47231 671 48416 49189 51238 53748 54186 271 533 65 90 604 55536 684 57997 58078 127 356 59232 731 60025 61020 148 432 62115 446 744 63574 64180 240 514 65131 558 773 66212 300 670 67440 822 68133 286 413 69607 85 97

70873 71038 157 966 72561 747 73014 165 66 307 765 74267 401 859 75528 720 818 76425 516 77214 542 744 78038 571 79708 13
80105 473 81236 934 82593 83889 84107 718 862 85022 86571 87021 211 477 718 88988 89053 56
90404 645 91186 900 93415 658 94095 272 798 95609 97127 98655 826 99033 289 746

100682 83 88 714 102009 167 210 995 103263 93 105268 106055 188 107829 108035 448 109337 443 662
112557 99 733 113289 332 971
114020 115273 116928 118135 775 119109 123535 124397 589 125049 126247 52 781 127197 715 128674 129565 130376 131116 132479 725 133124 135483 743 137215 452 141068 142013 382 423 627 143590 144291 145046 461 803 6 146206 322 658 868 902 147240 149980 150052 135 388 652 764 151086 926 152454 696

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zablokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masiejewskiej

Na półkolonjach letnich Z. P. O. K. Kwiaty przed Sercem

Z jasno oświetlonej słońcem, dużej sali jadalnej, wysuwa się sznur dzieciaków.

Najpierw idą parami maleństwa, w wieku od czterech lat. Pani kierowniczka zatrzymuje jakiegoś malca, który zgubił swoją parę.

Dwie dyżurne, dziesięć — czy dwu nasto-letnie wynoszą z sali puste naczynia. Obiad skończony.

Pierwsze wrażenia, jakie odnosi się na widok tych dzieci, to bijąca od nich radość — wszystkie twarzyczki są rozpromienione i uśmiechnięte. Dowiaduję się, że dzieci były dziś na wycieczce w Kalwarii i, chociaż brały ze sobą drugie śniadanie, apetyt przy obiedzie był jeszcze większy niż zwykle. Teraz idą „leżakować“ na swoje boisko. Pogoda dziś na szczęście dopisała. Na obszernym placu dzieciaki mają prawdziwy raj: huśtawka, „stocznia“ (przy której stałe jest kolejka czekających), piasek dla najmłodszych i schron, pod którym rozłożone są koce do leżenia. Część dzieci wypoczywa na kocach, część bawi się piłką, lub zjeżdża ze swoich „stocznii“. Dowiaduję się wiele ciekawych rzeczy: że na obiad był rosół z makaronem i kotlety, że dziewczynki mają koszykówkę i że chłopcy nie dają im „futbolu“ — że wszystkim dzieci chciałyby pójść znów na wycieczkę. Zawieram znajomość z paru starszymi chłopcami, wielkimi amatorami „cowbojskich filmów“. Dowiaduję się, że chodzą najczęściej „na gapę“ i siedzą od początku aż do końca wszystkie seanse. „Później spać chce się“... zwierają mi się ze swych wrażeń kinowych.

Zbliża się niestety godzina piąta. Za raz będą musieli wracać do domu. Z niechęcią myślą o tem.

Na półkolonjach tych, przy ul. Kalwaryjskiej 73 — jest ogółem 107 dzieci, przeważnie małych. Mniejszością są tu dzieci starsze do lat 14. Półkolonje trwają już dwa tygodnie i trwać będą jeszcze miesiąc. Dzieci poprawiły się przez ten okres czasu, są opalone, czyste i wesole. Przychodzą na 9 rano (czekają zwykle już od 8). Po modlitwie, odpiewaniu: „Kiedy ranne“ i „Boże coś Polskę“ — następuje „podniesienie bandery“, sztandar o barwach narodowych, potem śniadanie (kawa z chlebem).

Po śniadaniu — gimnastyka, gry, zabawy, pogadanki — tak czas schodzi aż do obiadu. W razie pogody cały ten czas dzieci spędzają na ogromnym placu, gdzie jak już wspominałam, mają piasek, przyrządy do różnych gier, lub miły cień na trawie, pod drzewami, czy pod schronem, o ile chcą leżakować. W razie zaś deszczu — gimnastyka i zabawy odbywają się w dużej, jasnej sali — na ten cel przeznaczonej.

Przed obiadem dzieci maszerują parami do mycia. Odnajdują na wieszakach swoje ręczniki i kolejno myją ręce przed umywalkami. Na obiad dostają zupę (rosół z jarzynami, grochówkę lub krupnik perłowy i t. d.) i mięso (kotlety lub naleśniki z mięsem) — raz w tygodniu obiad bezmięśny (zupa mleczna, ryż z jagodami i t. d.). Apetyt mają ogromny, zwłaszcza porcje zup pochłaniane są w wielkich ilościach.

W małym, białym pokoiku z napisem: „kancelarja“, gdzie bukiet kwiatów, stojący na stole, wytwarza atmosferę bynajmniej nie kancelaryjną — widzimy apteczkę z czerwonym krzyżem, a w kącie pokoju stopy zabawek: skanki, taczki, obręcze, piłki.

Jakże wiele troski, nietylko o zdrowie dzieci, ale i o ich rozrywkę widać tu na każdym kroku. P. Jagminówna, miła kierowniczka półkolonji, cieszy się, że zdobyła trochę nowych książek. Pokazuje nam „Teatr dla dzieci“, „Szkołę ju naka“ i inne. Trzeba zawczasu pomyśleć o przygotowaniu przedstawienia, bo

przecież na zakończenie półkolonji odbędzie się wielka uroczystość. Oprócz kierowniczk, personel składa się z higienistki, która czuwa przede wszystkim nad czystością dzieci (co bynajmniej nie jest rzeczą łatwą, zważywszy, że dzieci przebywają przez wieczór, noc, a także całą niedzielę u swoich rodzin...) oraz z dwóch młodzieżowych praktykantek seminarjum ochraniarskiego.

Dzieci, jak widać, przywiązały się już do tych panienek i obdarzają je zaufaniem. Poza tem dzieci pozostają pod stałą opieką odwiedzającego je lekarza. W bardzo czysto utrzymanej kuchni, wśród wielkich kotłów urzęduje kucharka. Do pomocy ma codziennie którąś z matek. Dyżurni pokolei, w ten sposób splacając choć w części swój dług wdzięczności za dzieci, którym jest tu tak dobrze.

Półkolonje te, jak i drugie, mieszczą się na Antokolu, zorganizowane zostały przez referat opieki nad matką i dzieckiem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet — i pozostają pod stałą i troskliwą opieką p. Marji Krasowskiej.

Na Antokolu półkolonje urządzone zostały w lokalu bursy Z. P. O. K. wolnym przez okres wakacyjny. Tu dzieci mają warunki jeszcze lepsze niż na Kalwaryjskiej, bursa bowiem znajduje się wśród sosnowego lasu i wzgórz antokolskich — tak że plac do zabaw jest właściwie w lesie. Powietrze wspaniałe. Dzieci chodzą do lasu po jagody i dumne są, że na podwieczorek mogą jeść poziomki, własnoręcznie zbierane.

Tu dzieci są przeważnie starsze, młodszych tylko 30. Ogółem dzieci jest tu 109-cioro. Program dnia i odżywiania takie same, jak na Kalwaryjskiej. W

dzień naszego przybycia odbywało się właśnie szorowanie najmłodszych w balij (starsze chodzą do łaźni).

Teraz całe towarzystwo, lśniące od czystości, wyrusza do domu. W pustej sali jadalnej sprzątają tylko dwie dyżurne z pasowymi rozetkami przy sukienkach. Mały jegomość w czapce szkoły powszechnej, zamiata w korytarzu, wznosząc tumany kurzu. Mówię mu coś o tem, że wszystko powinien umieć, bo jak będzie harcerzem... Mały ożywia się na dźwięk tego słowa — ale po chwili mruczy: „ale ja na ten obóz nie pojedę“... Nie udało mi się niestety dowiedzieć o jaki obóz mu chodziło. Gdy powracamy — ciągle mam przed oczami uśmiechnięte twarzyczki dzieci z półkolonji. Promienieje z nich taka szczerza i zdrowa radość, że nie trzeba innych dowodów, czem są dla nich te półkolonje.

Poza Wilnem — półkolonje podobne, zorganizowane zostały w całym szeregu miejscowości województwa wileńskiego. Wszędzie czuwają nad dziećmi siły wykwalifikowane i tryb życia jest taki sam jak w Wilnie. W Nowo-Werkach półkolonje liczą 80 dzieci, w Mickunach — 60 i t. d.

Pod koniec pobytu wszystkim dzieciom przybywa na wadze — wracają zdrowe i pełne radości życia do swoich biednych rodzin, a siły, zdobyte na półkolonjach — chronią je potem może od chorób i wyczerpania przez długie miesiące nędzy w domu rodzicielskim. Jakże wiele dobrego możnaby jeszcze zdziałać, mając większe możliwości finansowe. Niestety — z tem idzie najtrudniej. Mało jest jeszcze w społeczeństwie zrozumiienia dla czyjegoś cierpienia.

J. Janicka.

ŚWIETLICA Z. P. O. K. W WILNIE Z HOŁDEM NA WAWEL

Artykuł niżej zamieszczony, napisany został przez uczestnika wycieczki, członka jednej ze świetlic, prowadzonych przez Zw. Pr. Ob. Kobiet w Wilnie. (Red.)

Wyjechaliśmy z Wilna dnia 9 czerwca r. o godzinie 14 min. 10. Grupa nasza na czele z p. Kierowniczką, Bastowską, liczyła 10 osób (w tej liczbie — ze świetlicy im. Marszałka Piłsudskiego były 4 osoby, ze świetlicy im. Marji Curie-Skłodowskiej — 2, im. prez. Michałiny Mościckiej — 1, i ze świetlicy przy ul. Zamkowej 1 osoba). W drodze można było zauważyć, że to nie wycieczka jadąca tylko dla przyjemności i zwiedzenia, lecz pielgrzymka, która jedzie do miejsca świętego, aby złożyć hołd Marszałkowi.

Dłuższy postój mieliśmy w Białymstoku — całą godzinę, z czego skorzystałby zwiedzić miasto.

W Warszawie staliśmy tylko 20 minut i to o 11 w nocy — mogliśmy więc obserwować stolicę tylko z wagonów.

Do Krakowa przyjechaliśmy dnia 10. IV o godz. 5-ej rano. Na kwatery przeznaczone nam baraki rakowickie, gdzieśmy się zakwaterowali i odświeżyli, a że to był drugi dzień Zielonych Świąt poszliśmy na mszę św. do kościoła Marjackiego. Następnie zwiedziliśmy miasto.

Na plantach spotkaliśmy się z dziwnym dla nas wypadkiem, bo oto na klombie zauważyliśmy żywą wiewiórkę, która sobie spokojnie między kwiatami spacerowała. Jak to, nikt

jej nie goni, nie łapie? Dziwne! Inna znów wiewiórka zeskoczyła z drzewa i zabiegając nam drogę, stanęła na łapkach prosząc jak gdyby o to, żeby jej coś dać. Po obiedzie o godzinie pierwszej. spotkaliśmy się z całą wycieczką i przewodnikiem przed Wawelem. Ustawiliśmy się w kolejkę — gęsiego i poszliśmy do krypty Marszałka. Każdy szedł w skupieniu, czekając swej kolejki, stojąc na skwarze słońca, cierpliwie, z zapartym oddechem, jakby przystępował do komunji św. Po zwiedzeniu krypty i kościoła Wawelskiego, w którym spoczywają św. Wojciech, królowie, bohaterowie i wieszcz narodu polskiego, poszliśmy zwiedzić Zamek królewski na Wawelu. Cenne zabytki znajdują się na Zamku, kredense, lichtarze, kufry rzeźbione z 16 wieku, drogocne gobeliny, makaty i cenne stare obrazy. Schody i posadzki na Zamku są marmurowe. Po zwiedzeniu Wawelu poszliśmy z przewodnikiem zwiedzać miasto, kościoły, pomniki i inne ciekawe zabytki. Wieczorem o godzinie ósmej, zmęczeni, lecz pełni wzniósłych wrażeń, wróciliśmy do swojego „hotelu“ — Baraków Rakowickich i po kolacji poszliśmy spać.

Nazajutrz dnia 11 czerwca, po śniadaniu o godzinie 9-ej pojechaliśmy autobusami na Sowińce, sypać kopiec. Na Sowińcu pomimo wczesnej godziny, już było rojno jak na mrowisku. Każdy kto tylko mógł, starzy, młodzi i dzieci wozili taczkami lub nosili koszami ziemię. No i oczywista rzecz i my rzuciliśmy się w wir pracy z takim zapałem, że jeden drugiemu aż na nogi taczkami wjeżdżał. Każdy z

Przynosimy lilje — wysmukłe, atłasowo-białe, pachnące przejmującą słodyczą. Pochyliamy się, chcemy je złożyć wśród stosu innych, ale jest ciasno od kwiatów. Miejsce dla naszych lilij pozostaje już tylko na ziemi.

W górze piętrzą się dumnie purpurowe róże, goździki i jakieś wieńce wspaniałe. Białe lilje przypadły głowami ku ziemi — leżą w prochu, tuż obok butów stojących na warcie żołnierzy.

Przychodzą jakieś dzieci, kłękają przed wieńcami, patrzą w to miejsce, gdzie zamurowano urnę z SERCEM.

W ciszy czasami westchnie ktoś głęboko i ciężko. A potem znów rozlegają się kroki po kamiennej posadzce i znów jakieś kwiaty padają na twarz u podnóża czerwonych stopni...

A w górze, nad trzymającymi straż żołnierzami, nad nami wszystkim, nad Polską czuwa, jaśniejąca jak błogosławieństwo Miłości — SERCE NASZEGO WODZA. J.

„Tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonania i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem.“
JÓZEF PIŁSUDSKI.

KRONIKA

— Składki na pomnik Marszałka. Zarząd ZPOK prosi wszystkie członkinie, które nie mogły dotąd wpłacić składek na pomnik Marszałka, o wpłaceniu takowych do Sekretariatu (Zamkowa 26) — w godzinach urzędowych.

— Uchwała inspektorek pracy. Wśród szeregu uchwał, powziętych na IV Zjeździe Inspektorek pracy do spraw ochrony pracy kobiet i młodocianych, zjazd zwrócił się m. in. do Ministerstwa Opieki Społecznej o uwzględnienie kandydatek kobiet na ławników w sądach pracy, w miejscowościach, w których kobiety biorą w dużej ilości udział w pracy zarobkowej.

nas zawiózł na górę kopca po trzy taczki ziemi według przyrzeczenia naszej grupy. W drodze powrotnej z Sowińca zwiedziliśmy kopiec Kościuszki, skąd mieliśmy wspaniały widok na Kraków. Po wpisaniu się w księdkę pamiątkowej poszliśmy piechotą przez błonia krakowskie w stronę Oleander, zobaczyć dom Marszałka. Pozostałe godziny do odjazdu pociągu poświęciliśmy dalszemu zwiedzeniu miasta.

Kraków to jest cudowne miasto, bogate w zabytki, śliczne pomniki i planty, które okalają cały Kraków. Charakterystyczne jest to, że dorożkarze w Krakowie jeżdżą w melonikach na głowach, marynarkach i krawatach, a Żydzi zachowali całkowicie swój ubiór tradycyjny: noszą pejsy, chałaty i jarmulki

Odjechaliśmy z Krakowa dnia 12 czerwca o godz. 0.55 i przyjechaliśmy do Częstochowy o godz. 5 rano. W Częstochowie pociąg stał 6 godzin. Poszliśmy więc zwiedzić Jasną Górę. Trafiliśmy na odsłonięcie Cudownego Obrazu Matki Boskiej, które się odbyło przy warlockie bębnow i hymnie fanfar. Kto jest pierwszy raz przy tem, to takie ma wrażenie, że ktoś żywy z nieba zstąpi lub stanie się jakiś cud. Po mszy świętej zwiedziliśmy kaplicę i kościół Jasnogórski, następnie byliśmy na wieży, z której roztacza się śliczny widok na same miasto i okolice Częstochowy. W samej wieży oglądaliśmy ogromne zegary i 38 dzwońców, poatem wpisaliśmy się w księdkę pamiątkowej i poszliśmy na dworzec skąd odjechaliśmy. W drodze — w poczuciu spełnionego obowiązku, pozwoliliśmy sobie na odpiewanie wiązanki pieśni legionowych i już bez dłuższych przystanków — przyjechaliśmy o godz. 11-ej wieczorem do naszego starego grodu — kochanego Wilna.

Gracjan Mełlin.

Prezes Samorządu Świetlicy Z.P.O.K.
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Wieści i obrazki z kraju

Z działalności Oszmiańskiego Oddz. Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Krótki, bo niespełna półtoraroczny, okres pracy liczy Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Osmianinie. Powstał on 11 lutego 1934 r. wysiłkiem kilku jednostek, stanowiących pierwszą kadrę pionierów idei morskiej i kolonjalnej na Oszmiańszczyźnie. Zakrzętała się koło tej sprawy p sędzia Dulko, zwołał zebranie organizacyjne, przemówił, zyskał zwolenników i — praca poszła. Już sam jej początek zapowiedział się dobrze: na zebraniu organizacyjnym zapisało się na członków LM i K 40 osób, a oprócz wpisowego i składek złożono 150 złotych na Fundusz Obrony Morskiej. W dalszym rozwoju organizacji ilość członków szybko rosła.

Za oddziałem oszmiańskim powstaje w kwietniu 1934 r. oddział w Dziewieniszkach, zorganizowany przez nauczycielstwo, zawsze ofiarne na niwie pracy społecznej.

W czerwcu tegoż 1934 r. oddział oszmiański wespół z innymi organizacjami imponująco urządził obchód „Święta Morza”. Powstał w tym czasie pierwsza przystań rzeczna, zbudowana nad Oszmiańską przez Policjny Klub Sportowy. W czasie uroczystości poświęcenia przystani sędzia Dulko i dr. Perls rozpoczęli werbunek zapisów na Fundusz Obrony Morskiej. Werbunek trwał 3 dni i dał doskonały wynik: zyskano 80 stałych ofiarodawców na FOM ze składką miesięczną od 1 do 10 zł. Za czas od powstania oddziału do 31 grudnia 1934 r. wpłacono na FOM 1918 zł. i 24 gr. w gotówce i obligacjach Pożyczki Narodowej (w obligacjach 250 zł.). Sumę tę dało miasto Osmianina. Bo też działalność Oddziału skupiła się w pierwszym roku pracy przede wszystkim na terenie miasta Osmianiny. Praca ta jednak nie pozostała bez oddźwięku na terenie powiatu: po oddziale w Dziewieniszkach powstaje w sierpniu 1934 r. trzeci skoleń w tym roku oddział — w Smorgoninach.

W programie na rok bieżący oddział oszmiański postawił sobie za zadanie zorganizować cały powiat dla idei L. M. i K. i skupić prace poszczególnych oddziałów i kół, nadając jednolity kierunek wszelkiej akcji propagandowej i zbiorczej. I to się powiodło, a nawet zrealizowane zostało w ciągu pierwszego półrocza. Jak zeszłoroczne „Święta Morza” było zarazem uroczystością poświęcenia pierwszej przystani w Osmianinie, tak tegoroczne — stało się dniem zorganizowania ostatnich oddziałów i kół LM i K. w powiecie oszmiańskim. Nie mamy tu już teraz ani jednej gminy, ani jednego miasteczka, gdzieby nie istniał oddział względnie koło LM i K. A i na własnym gruncie oddziału oszmiańskiego uczyniono spory krok naprzód. Ilość członków wzrosła przeszło w trójnasób. W tegorocznym obchodzie „Święta Morza” założono podwaliny pod budowę własnej okazałej przystani LM i K. nad Oszmiańską. Zawdzięczać to należy poparciu burmistrza p. B. Korbusza, któremu na tem miejscu oddział składa podziękowanie i najlepsze życzenia w związku z odejściem na wyższe stanowisko.

Rozwój prac LM i K. na terenie powiatu oszmiańskiego najlepiej obrazują cyfry. Poniżej podajemy stan rzeczy na 1 lipca lat 1933, 1934 i 1935.

ROK	Ilość oddz.	Ilość Kół	Ilość rzecz.	członków zbior.
1933	—	—	—	—
1934	2	—	86	—
1935	10	5	384	50

Cyfry powyższe nie są jeszcze ostatnim wyrazem.

Sieć organizacyj L. M. i K. w powiecie oszmiańskim przedstawia się następująco: 1) Oddział w Osmianinie, 1a) Koło Poczłowe w Osmianinie, 1b) Koło Gimnazjalne w Osmianinie, 2) Oddział w Smorgoninach, 3) Oddział w Sołach 3a) Koło w Zupranach, 4) Oddział w Krewie, 5) Oddział w Polanach, 5a) Koło w Murwanej Osmianie, 6) Oddział w Gudogaju, 7) Oddział w Kucewiczach, 7a) Koło w Borunach, 8) Oddział w Holszanach, 9) Oddział w Dziewieniszkach i 10) Oddział w Grauzkoscach — ogółem dziesięć oddziałów i pięć kół na dwie gminy miejskie i osiem wiejskich.

H. P.

Podaję do wiadomości Szanownej Klienteli, że z dniem 20 lipca r. b. wyjeżdżam zagranicę, celem pogłębienia wiedzy fachowej w wyższej szkole zawodowej.

Z poważaniem **W. DOWGIAŁŁO**
właściciel Zakładu Krawieckiego
Wilno, Świętojańska 6.

Anglicy zachwycają się polskimi tańcami ludowymi



W Londynie został otwarty I międzynarodowy kongres i pokaz tańca ludowego, na który przybyły delegacje wszystkich państw europejskich. W dniu otwarcia kongresu wszystkie delegacje w malowniczych kostiumach przedefilowały przez Hyde Park i odtańczyły tam szereg tańców. Szczególnie gorąco oklaskowana była grupa polska, którą widzimy na zdjęciu. —

Dzisna

— „ZABAWA“ W TLUCZENIE IZOLATORÓW. 12 bm. na odcinku linii telefonicznej, znajdującej się na terenie Post. PP Zalesie, schwymano na gorącym uczynku tłuczonia izolatorów 4-ro dzieci w wieku od 8—12 lat. Są to: Sergusz Bachira, Walenty Bachira, Leonida Lukjaninka i Michał Kapelus, m-cy wsi Barany, gm. zaleskiej.

*

9 bm. w czasie patrolowania na trasie odcinka Hermanowicze — Głębokie post. Józef Kęra zatrzymał Bazylego Sapróna, lat 10, m-ca wsi Karpiki, gm. zaleskiej i Szymona Zubkę, lat 11, m-ca wsi Buszyki, gm. zaleskiej którzy tukli izolatory na linii telefonicznej Hermanowicze — Głębokie.

Chłepcy ci potłukli kamieniami: jeden izolator a 14 uszkodził.

Głębokie

— 26 i PÓŁ TYS. ZŁ. DAŁA DZIŚNIEN-SZCZYŻNA NA POWODZIAN. 17 bm. odbyło się w Głębokiem zebranie likwidacyjne Dziśnieniskiego Powiatowego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi. Sprawozdanie z działalności złożył przewodniczący Komitetu p. Mgr. Wacław Białkow-

ski. Ze sprawozdania wynika, że komitet Powiatowy powołał w okresie swej działalności 16 komórek lokalnych (gminnych). W nich też skupiała się prawdziwa praca nad przyściem z jaknajręchlejszą pomocą powodzianom. Prace te skierowane były w kierunku zbierania gotówki oraz zboża i ziemniaków.

Po podsumowaniu wszystkich pozycji okazało się, że ogólne efekty wyrażają się sumą 26.475 zł.

Kluszczyany (pow. święciański)

— POZYTECZNA IMPREZA. 14-go bm. w Kluszczyanach w gmachu parafjalnym otwarto wystawę przeciwalkoholową, rozmieszczoną w dwóch udekorowanych zielenią i kwiatami salach i przedsiönku. Wystawa ta została zorganizowana staraniem ks. proboszcza Longina Iwanuyczka przy czynnym współudziale b. nauczyciela emeryta p. Kokoszki, znanego tu bojownika w sprawie tępienia alkoholizmu.

Wystawa składa się z licznych, barwnych obrazów ilustrujących skutki nadmiernego spożywania alkoholu.

Jest to impreza b. celowa, jeżeli się weźmie pod uwagę, że wieś dużo dziś spożywa samogonu i denaturatu.

Radoszkowicze

— ŚMIERTELNE STRZAŁY PRZY STUDNI. 17 b.m. Mieczysław Pielągejko (m-c m. Radoszkowicze, ul. Królowej Bony) o godz. 29.15 spotkał przy studni, gdzie przyszedł po wodę, Owsieja Berchifanda (m-c m. Radoszkowicze, ul. Plac Rynkowy 33), który strzelił trzykrotnie z nielegalnie posiadanej broni, do Pielągejki. Jeden strzał trafił Pielągejkę w pierś, a następnie w plecy, wskutek czego Pielągejko poniósł śmierć na miejscu.

Przyczyną zabójstwa — porachunki osobiste.

Postawy

— POŻAR WSI. W nocy z 14 na 15 bm. we wsi Kursiewicze, gm. Iuzajewskiej spaliło się 8 domów mieszkalnych, 8 chlewoń, 1 krowa i 2 świni.

Grodno

— BURZA GRADOWA WYRZĄDZIŁA OGROMNE SZKODY. Wczoraj około godz. 15-ej między wsiami Tudorłowce a Korobczycze spadł pasem szerokości około 5 gm., wielki grad, zaścielając ziemię na kilka cm. grubości. Grad wyrządził wielkie szkody na polach i ogrodach.

Z dusznego miasta nad polski Bałtyk

Uprowadzamy naszych czytelników, że ilość miejsc w pociągu Prasy Wileńskiej jest już ściśle ograniczona.

Spieszcie się z wykupywaniem pozostałych!!!

Wyjeżdżamy w dniu 3 sierpnia.

Cena biletu III kl. — 20 zł. 50 gr., II kl. — 28 zł. 50 gr.

Nocleg wliczony jest w cenę biletu.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Barczyński myślał chwilę. Wielkimi krokami zaczął chodzić po pokoju. W końcu odezwał się.

— Sam nie wiem, co zaszło, choć wszystko dobrze rozumiem. Od tej historii na Okęciu i od zjawienia się Dromera a właściwie Gordona, coś się między nami zmieniło. Rozumiesz moją dziwną sytuację. Faktycznie okłamywałem ją.

— Co ty wygadujesz?

— Teraz zdaję sobie z tego sprawę. Zaprzeczałem wprawdzie, że nie jestem Gordonem, ale wiesz, jak wygląda zaprzeczenie i zaprzeczenie. Nie starałem się jej przekonać, odwrotnie: czułem, że to moje przebranie zbliża ją do mnie, czułem, że ona zakochała się w królewiczu z bajki, a ja nim nie byłem. Przyszedł prawdziwy bohater: Dromer.

— Świnia — wyrwało się z ust kapitana.

— Dlaczego

— Nie rozumiem, jak gentleman może dyskutować...

— Nie masz racji — przerwał Barczyński. — Nie mogę mieć do niego żadnej pretensji. Przecież on nie wiedział nic o naszych zaręczynach. Przed odjazdem coś podejrzewał, lecz obecnie Lola tak go przyjęła, że nie mógł niczego się domyślić. I do dzisiejszego dnia nie wie, co między nami było.

— Dzwne są kobiety. Myślisz, że ona go kocha.

— Czy ja wiem? Starał się o nią oddawna. Byli w przyjaźni. Mówiła mi o tem. Właściwie ja byłem tym, co przeskodził im.

— Jak ty jesteś z Gordonem?

— Odnosi się do mnie niesłychanie przyjaźnie. Zaraz na drugi dzień zwróciłem się do niego, by mu oddać pieniądze, które mi podrzucił w zamienionej walizce.

— Ach prawda. No i co?

— Uściskał mnie, ucałował. Mówił, że jest jeszcze moim dłużnikiem. Twierdził, że te pieniądze afgańskie, są zapłatą za usługi, które mimowoli oddałem. Mówił tak przekonująco, że się zgodziłem. Nie przypuszczałem wtedy jeszcze rozstania z Lolą. A teraz moja sytuacja jest okropna. Muszę to wszystko oddać. Dzięki Bogu, że mam trochę własnych franków i mogę pokryć, co wziąłem.

— Sytuacja naprawdę jest skomplikowana. Ale to się ułoży. A co panna Lola? — pytał dalej Zagierski.

— Właśnie nie mówiliśmy ze sobą od tego czasu.

Trudno nazwać rozmową te zdawkowe podziękowania. Była zresztą dla mnie serdeczna i uprzejma, ale właśnie ta serdeczność i uprzejmość była najgorsza. Nie zostawała ani chwili ze mną sama. Nie mogąc inaczej — zatelefonowałem onegdaj.

— I co?

— Powiedziała mi tylko tyle: „Niech pan się na mnie nie gniewa. Lubię pana, będzie mi pan zawsze przyjacielem. Niech mnie pan nie wini za to całe nieporozumienie“.

* * *

Mało kto, z całego towarzystwa, otaczającego Lo-

lę, zdawał sobie sprawę z tego, co zaszło. Nie wiedział no o ucieczce do Głębokiego, ani też o cichych zaręczynach z Barczyńskim.

Nie wiedział o tem oczywiście i Dromer, którego dalsze asystowanie pannie Loli było zupełnie zrozumiałe i nikogo nie dziwiło.

Wyjaśnić całą sprawę mogła tylko Lola. Nie uczyniła jednak tego, a nawet przeciwnie: całe jej zachowanie wobec prawdziwego Gordona, wskazywało na pewną specjalną sympatję.

Do Barczyńskiego odnosiła się przyjaźnie, lecz młody człowiek odczuł odrazu, że coś się załamało, że to co było, nie wróci. Dał za wygraną pierwszego zaraz dnia.

Gdy wyjaśniła się tajemnica Gordona, poczuł się bezradny. Zdawał sobie jasno sprawę, że mimo wszystko uchodził za Gordona i nawet nie starał się zbytnio wyjaśnić omyłki.

Zdał się na łaskę losu i los się pomścił: między nim a Lolą zapadła cała przepaść.

Zaledwie kilka osób z najbliższego otoczenia panny Wysowieckiej zdawało sobie sprawę z tego, co się działo, lecz i one nie zgadzały się ze sobą, gdy chodziło o ocenę słuszności postępowania jednej lub drugiej strony, bezpośrednio zainteresowanej w tym konflikcie.

Specjalne podniecenie okazywała pani Ala, która na wiadomość o nowej sytuacji nie posiadała się z oburzenia i prowadziła z panią Nabilową nieustannie na ten temat dyskusje.

(D. c. n.)

Teatr na Pohulance

Kochanek to ja

„Zart erotyczny“ w 3-ach aktach R. Nie-wiarowicza, reżyserja W. Ścibora, deko-racje B. Wagnera.

Pani Ściborowa jest zdecydowanie najbardziej uwodzicielską aktorką ze-społu wileńskiego. Jak ona to robi, to już jej tajemnica, daremnie byłoby wypi-sywać się na temat „ognia w oczach“, czy „szelmowskiego wdzięku“. Zwłaszcza Łodziński ulega jej urokowi perma-nentnie, notorycznie i jak tam sobie jeszcze chcecie. Pamiętamy, jak go u-wiodła (jako młoda żona, „królik do-świadczalny“) w „To więcej niż mi-łość“ — teraz okazuje się, że i pięć lat pożycia małżeńskiego, ani konkurencyj-ne zainteresowania sprawami mydła i smarów nie zdołały osłabić władzy tej ruchliwej kobietki nad ciągle niepo-prawnym, żyjącym wśród chimer mał-żonkiem. „Zart erotyczny“, a ściślej far-sa, którą oglądaliśmy na premierze jest właśnie obrazem walki o te chimery: Łodzińskiemu uroiło się, że zdoła uzy-skać w małżeństwie hegemonję, przewa-gę, pierwsze skrzypce! Tak szalone za-miary nie mogły oczywiście dać nic do-brego. Kłótnie i wzajemna oziębłość za-truwają życie i czupurna para ani się obejrzała, jak papierek z pieczętką są-dową, opiewający „winę męża i niezgod-ność charakterów“ stał się jedynym na-pozór możliwym wyjściem z sytuacji. Na szczęście Łodziński jest dość jeszcze młody, żeby zacząć wszystko na nowo — ten zakochany we własnej żonie fabry-kant mydła wkłada się nocą do własno-go domu w t. zw. „zamiarach uwodzi-cielskich“. Jak się to wszystko odbywa i jak się sprawa komplikuje przez nie-zręczne i naiwne zabiegi ucharaktery-zowanego na drugie tyle lat co ma Ścibora — najlepiej zobaczcie samemu.

Farsa ta, w gruncie rzeczy dość ubo-ga, ma tą niezawodną zaletę, że obraca się koło mechaniki uczuć i spraw nie-wątpliwie każdemu bliskich. Takie rze-czy nie zdruzga się nigdy, jak kawały o Szkołach. Publiczność obserwuje gro-teskowe przeżycia uważnie, śmieje się często. Właśnie śmieszne jest tam wszy-stko — w antrakcie mówiono, że na-wet dekoracje. Tempo i smak zabawy psuje się nieco w akcie trzecim — jak-gdyby w czasie przerwy ktoś szpilką przekłuł balonik. Myśle, że można to złożyć na karb niedociągnięć premjero-wych. Dalsze przedstawienia dostaną za-pewne jeszcze jedną porcję szlif reży-serskiego, gwarantując w ten sposób widzowi wieczór niefrasośliwego hu-moru.

TEATR POHULANKA: Dziś i jutro o godz. 8.30 w „KOCHANEK TO JA“

TEATR LETNI: Dziś i jutro o g. 8.30 Rewja „JAK i GDZIE“

Aktor litewski w Wilnie

W drodze powrotnej z Czechosłowacji do Kowna zatrzymał się w Wilnie litewski artysta dramatyczny p. Grybauskas. P. Grybauskas był przed dwoma laty jednym z filarów „Teatru Młodych“ w Kownie, obecnie wchodzi w skład zespołu Teatru Państwowego w Kownie. P. Grybauskas studiował w Pradze czeski ruch teatralny.

Zagraniczni goście w Wilnie

21 b. m. o godz. 22,44 pociągiem pośpiesznym z Warszawy przyjadą dziennikarze węgierscy w liczbie 9. Pobyt dziennikarzy węgierskich w Wilnie potrwa jeden dzień.

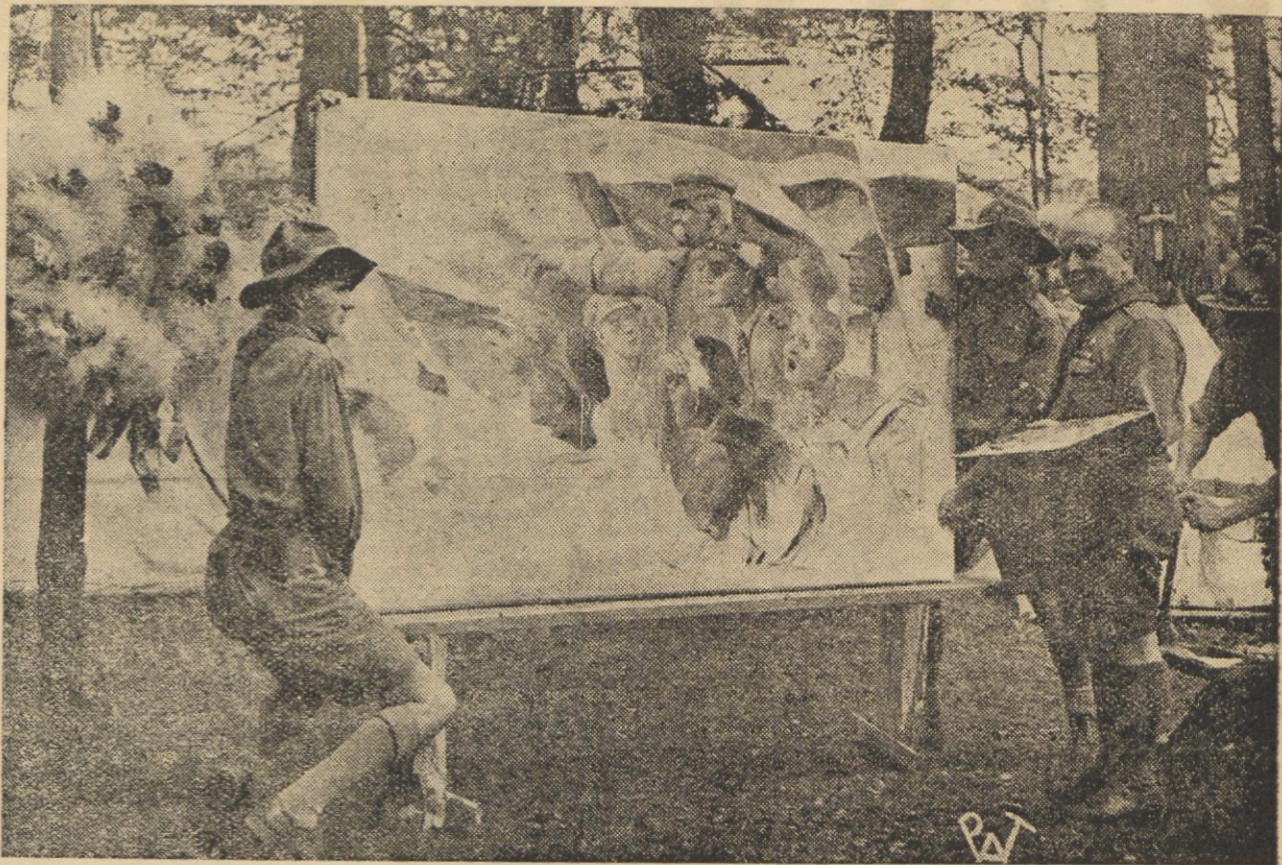
21 b. m. o godz. 7,20 rano przyjedzie do Wilna wycieczka Związku Polaków na Łotwie w liczbie 100 osób. Wycieczka zabawi w Wilnie jeden dzień.

Giełda Pienięzna w Wilnie

Notowania z dnia 18 lipca r. b.
Waluty: Banknoty — Dolary 5,27 (w żądaniu), 5,25 (w placeniu), Lity litewskie 92,00 (w żąd.), 89,00 (w plac.), Lity łotewskie 133,00 (w żąd.), 130,00 (w plac.), Korony estońskie 130,00 (w żąd.), 125,00 (w plac.).
Czeki i wpłaty: Londyn 26,18 (w żądaniu), 26,10 (w placeniu).
Monety (złoto): Ruble 47,50 (w żądaniu), 47,20 (w placeniu).

Węgierski malarz skaut maluje portret Marszałka Piłsudskiego

Skaut węgierski w Spale, artysta malarz Lajos Marton maluje w obozie zło-towym wielkich rozmia-rów portret Marszałka Piłsudskiego w otoczeniu har-cerzy. Obraz pozostanie w Polsce. Będzie to wy-raz hołdu węgierskich har-cerzy dla wielkiego Patro-na Zw. Harc. Polskiego.



Przygotowania do wyborów

Magistrat jak wiadomo, sporządzać będzie listy wyborców. W tym celu zaangażowanych zostanie szereg pracowników, którzy sporządzą listy uprawnionych do głosowania. Pracownicy otrzymywać będą wynagrodzenie akordowo — w zależności od ilości wykonanej pracy. Na wieść o angażowaniu pracowników spisowych do Zarządu Miejskiego posypały się masowo podania. Podań złożono przeszło 500. Szanse na uzyskanie pracy posiadają jedynie ci, którzy potrafią wykazać się czytelnym i ładnym cha-rakterem pisma.

Ostateczne skompletowanie personelu nastą-pi dzisiaj. Lista przyjętych zostanie dziś wywie-szona w sekcji ogólnej Zarządu Miejskiego

Spisy wyborców do Sejmu obejmują tylko osoby zameldowane na kartkach koloru białego t. j. mieszkańców stałych. Osoby zapisane na kartkach dla czasowo przebywających w Wilnie (zielonych) oraz cudzoziemcy nie będą objęci spisem.

Karty spisowe zawierają kilka rubryk doty-

czących nazwiska, daty urodzenia i zamieszka-nia w Wilnie.

Zebrany materiał spisowy poddany zostanie kontroli na podstawie danych zawartych w re-jestrze mieszkańców Wilna, poczem, po tej pro-cedurze, nastąpi segregacja materiału na posz-czególne okręgi i obwodwyborcze.

Potem dopiero referat wyborczy przystąpi do sporządzania właściwego spisu wyborców w 3 egzemplarzach.

Rejestracja wyborców do Senatu trwa w dość szybkim tempie. Do chwili obecnej zarejestrowa-ło się już około 1500 osób, a więc mniej więcej połowa uprawnionych do głosowania.

Rejestracja potrwa do dnia 27 bm. Wszyscy więc ci wyborcy, którzy z tytułu posiadanych odznaczeń, lub wykształcenia nabyli prawo wy-bierania do Senatu mogą jeszcze spełnić swój obowiązek obywatelski przez zarejestrowanie się w biurze rejestracyjnym (Zarząd M'asta — ul. Dominikańska 2).

Teatr Miejski w nowym sezonie

Od dyrektora teatru miejskiego p. Szpakiewicza otrzymaliśmy poniższą e-nuncjację:

Kierownictwo Teatru Miejskiego podaje do łaskawej wiadomości społeczeństwa, że organi-zacja sezonu przyszłego jest już ukończona. Zespół artystyczny liczyć będzie 19 osób — 11 osób zespołu obecnego i 8 osób nowozaażo-wanych.

Zespół ten ściśle dobrany jest do zadań repertuarowych przyszłego sezonu, tworząc zwartą i mocną pozycję. Na stanowisko reży-sera wraca Wł. Czengery.

Teatr Objazdowy istnieć będzie jako insty-tucja o samodzielnej strukturze finansowej, da-jąc regularnie co miesiąc widowiska w 20 miastach województw: wileńskiego i nowogródzkiego. Kierownictwo objazdów obejmuje L. Zel-werowiczówna. Prócz tego Zespół Objazdowy da

wać będzie cztery przedstawienia miesięcznie w Wilnie na peryferjach: w ognisku Kolejowym, jak roku zeszłego i, w 3 salach na Zwierzynie, w Ponarach i na Antokołu.

Przy Teatrze Miejskim nadal rozwijać się bę-dzie Teatr szkolny, który na odbytej konferencji dyrektorów Teatru w Ministerstwie W. R. i O. P. był postawiony za wzór. W roku przyszłym Teatr szkolny obejmie i szkolnictwo powszechne. Administracja Teatru obecnie opracowuje plan uprzywilejowania widowisk dramatycznych warstwom pracującym o najniższych katego-riach zarobkowych i dla bezrobotnych.

Sezon 1935/36 rozpocznie się w końcu wrze-sznia komedią Al. Fredro „Damy i Huzary“. We wrześniu występować będzie M. Maszyński w komedji angielskiej „Wszystkie prawa zastrze-żone“ i komedji francuskiej, jednego z czoło-wych autorów współczesnych.

Na wileńskim bruku

TRAGICZNA ŚMIERĆ CHŁOPCA?

Wczoraj posterunkowy, przechodząc ulicą Brzeg Antokolski znalazł ubranie, należące do chłopca prawdopodobnie w wieku lat 14—16. Właściciel ubrania zaginął.

Zachodzi przypuszczenie, że chłopiec utonął w czasie kąpielii. Posterunek rezerwy wszczął poszukiwania, które dotąd nie dały wyniku. (e).

„CZUŁY“ OJCZULEK.

Zamieszkały przy ul. Stefańskiej 11 han-dlarz kieszonkami, ojciec czworga dzieci, onegdaj (w trzy tygodnie po śmierci żony) pozostawił dzieci na pastwę losu sam zaś ulotnił się w nie-wiadomym kierunku.

Jak twierdzą sąsiedzi, zbieg jest człowiekiem dość zapożnym i mógłby zapewnić dzieciom utrzymanie. (e).

NIELEGALNE PAPIEROSY.

Urząd Akcyz i Mon. Państw. otrzymał in-formację, iż w herbaciarni Musi Kac przy ul. Wszystkich Świętych 2 odbywa się nielegalna sprzedaż tytoniu i papierosów. W związku z tem wysłano do herbaciarni podkomisarza Brygady celem przeprowadzenia rewizji.

W czasie rewizji Kac stawił podkomisarzo

wi opór, a następnie urządził awanturę, wywo-lując na ulicy zbiegowisko.

Zajęcie zlikwidowała policja. W czasie rewiz-ji znaleziono większą ilość nielegalnie sprze-dawanych papierosów, które skonfiskowano. (e).

P O Ż A R.

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar przy ul. Subocz 48. Ogień rozszerzał się ze znaczną szyb-kością i w krótkie objął dach i salkę budynku. Straż ogniowa, po dłuższym wysiłku, pożar zlikwidowała. Spłonęły doszczętnie dach i salka. Straty są znaczne. (e).

NIEOSTROŻNY DOROŻKARZ.

Wczoraj wieczorem na ul. Zawalnej doroż-karz najechał na przechodzącą przez jezdnię mieszkankę Starej Wsi — Zofję Szczygło, która doznała bolesnych potłuceń. Pogotowie skiero-wało ją do szpitala. Dorożkarz zdążył zbiec. (e).

KRADZIEŻ NA PLAŻY.

Sz. Lewin (ul. Szawelska 18) zameldował po-licji, iż w czasie gdy bawił na plaży wewkow-skiej skradziono mu aparat fotograficzny oraz inne rzeczy wartości kilkudziesięciu zł. (e).

Przyjazd nowego starosty wil. - trockiego

19 b. m. przybył do Wilna dotych-czasowy starosta postawski p. Witold Niedzwiecki, mianowany ostatnio de-kretem ministra spraw wewnętrznych starostą powiatu wileńsko-trockiego i objął urzędowanie od pełniącego obo-wiązki wicestarosty p. Bohdana Wen-dorffa.

Dotychczasowy starosta p. Trameco-urt objął — jak wiadomo stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

RADJO WILNO

SOBOTA, dnia 20 lipca 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki; 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. 7.30: Pogad. turyst.-sport. 7.35: D. c. mu-zyki; 8.20: Program dzienny; 8.25: Giełda roln. 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Dzień. pol. 12.15: Koncert muzyki lekciej; 13.00: Chwilka dla kobiet; 13.05: Z muzyki dawnej; 14.30: Nowe nagrania płyt; 15.15: „Ulicami — zaułkami“ — pogad. akt. 15.25: Życie art. i kultur. miasta; 15.30: Słuchowisko dla dzieci: „Kaczy staw“; 16.00: Rezerwa; 16.15: Koncert solistów; 16.50: Codz. odc. prozy. 17.00: Koncert Ork. 63 p. p. 18.00: Porad. sportowy; 13.10: Minuta poezji; 18.15: Cała Polska śpiewa; 18.30: Wesoła audycja literacka: „Moja znajoma opo-wiada“; 18.45: Utwory Gabriela Faure; 19.05: Program na niedzielę; 19.15: Konc. rekl. 19.30: „Nasze pieśni“; 19.50: Pogad. aktualna; 20.00: Przegląd prasy roln. 20.10: „Wśród wielkich artystów“ — impresje muz. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“; 21.00: Aud. dla Polaków z zagranicy; 21.30: „Tatry polskie i czeskie“; 22.00: Wiad. sport. 22.10: „Wesoła syrena“ aud. 22.30: M. O. P. R. W. przerwie o godz. 23.00: wiad. meteor. z Warszawy.

Czy nie lepiej...

Wczoraj odwiedzili naszą redakcję dwaj młodzi podróżnicy naokoło świata pp. Jan Koń-czał i Józef Sala, stale zamieszkujący w War-szawie. Wyruszyli oni w maju 1932 r. do Niemiec, by stamtąd udać się do Belgji, Holandji, Francji, Włoch, Austrii, Jugosławii, Węgier i Czechosłowacji. Po przebyciu tej trasy wrócili w październiku 1934 r. do Warszawy, gdzie spędzili całą zimę. Obecnie zwiedzają Polskę. Na Wileńszczyźnie są od dłuższego czasu: prze-mierzili ją wzdłuż i wszerz.

Z Wilna, po Merczance i t. d., mają płynąć kajakiem do Krakowa.

Bezspornie wszelkie, a zwłaszcza tego ro-dzaju, podróże rozwijają i są niebyle atrakcją. Przeważnie w lecie spotyka się amatorów, któ-ry ze środkami lub bez, wędrują w celu po-szukiwania przygód.

Ale jest i odwrotna strona medalu. Nierzad-ko takie włóczęgostwo z amatorstwa przechodzi w zawod. Zjawisko nabiera cech niebezpiecz-nych, w szczególności jeśli idzie o młodych chłopców. Nie mogą oni usiedzieć na miejscu i z łazgi robią sobie stałe zajęcie, „program ży-cioowy“. Oczywiście później następuje katastro-fa. Żle pojęta, pożyteczna skądinąd turystyka, manja nie tyle już podróżowania co zwykłego kąpienia z kąta w kąta, przysparza wykołajeńców. Czy nie lepiej więc spoczątku np. się uczyć, a później dopiero...

W końcu chcę zaznaczyć, że uwagi powyższe nie odnoszą się do omawianego na wstępie wy-padku, są raczej na jego marginesie. am.

KRONIKA

Teatr i muzyka

Sobota
20
Lipiec

Dziś: Czesława W., Emiljana
Jutro: Praksedy P. M., Wiktor
Wschód słońca—godz. 3 m. 10
Zachód słońca—godz. 7 m. 40

sińska Anna — naucz. z Warszawy; Hr. Plater Zyberk Kazimierz z Warszawy; Pilzer Ferdynand — kupiec z Katowic; Horewicz Mieczysław z Warszawy; Szombach Margarete z Królewca; Mikucki Ryszard z Warszawy; Jeleńska Marja z Turmont; Slater Edyta z Warszawy

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 20 VII. 1935 r.

Ciśnienie 757
Temperatura średnia + 16
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 11
Opad 1,7
Wiatr zmienny
Tend.: rano lekki wzrost, później spadek
Uwagi: pochmurno, deszcz.

— Przewidywania pogody według P. I. M.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozporządzeniami na zachodzie, a przelotnymi deszczami i skłonnością do burz na wschodzie kraju. — Ciepło. — Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DZIŚ DYZURUJĄ APTEKI:

1) Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; 2) Wysockiego — Wielka 3; 3) Frumkina — Niemiecka 23; 4) Augustowskiej — Kijowska 2 i wszystkie apteki na przedmieściach.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

Zarejestrowane urodziny: 1. Machowicki — (niechrzczony); 2. Myszkowska Jadwiga; 3. Łowkis Ryszard; 4. Rutsztein Mojżesz; 5. Kotler Mejer.

Zaślubiny: 1. Uspieńska Nina - Janina — Chlebowski Wiktor; 2. Gregorowiczówna Bronisława — Gołubowski Franciszek; 3. Teper Jenta — Zilberman Gerszon.

Zgony: 1. Leonowicz Jan, rolnik, 57 lat; 2. Stankiewicz Zofja, 1 rok, 3. Zareba Edward, woźny ubczp. społ., 36 lat; 4. Dzieńkowska Irene, 8 lat; 5. Lewin Chana, bezrobotna, 55 lat.

Przybyli do Wilna, do hotelu Georges'a: Szwejkowski Janusz — inż. z Warszawy; Ja

GOSPODARCZA

— CZARNA LISTA KUPCÓW MANUFAKTURY. Ostatnio na terenie Wilna zaczęły masowo mnożyć się wypadki złośliwego bankructwa. Sprawa ta poruszona była ostatnio na zebraniu żydowskich kupców manufaktury. Postanowili oni sporządzić t. zw. „czarne listy“. Kupiec, który trafi na „czarną listę“, pozbawiony już będzie — oczywiście — na zawsze kredytu.

ROZNE.

— LUSTRACJE ZAKŁADÓW FRYZJERSKICH. Komisja Sanitarna przystąpiła do lustracji zakładów fryzjerskich. Lustracja ma na celu zbadanie warunków sanitarnych i potrwa około tygodnia.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Akcja rzeźników w sprawie potaniania uboju rytualnego. W ślad za łódzkimi rzeźnikami, którzy pierwsi wszczęli akcję o zniesienie wysokich opłat za ubój rytualny rozpoczynając akcję rzeźnicy wileńscy.

Ządania rzeźników idą w tym kierunku, by rzeźnicy przeszli na etat gminy, a opłaty winna pobierać gmina sama, jak to się dzieje w innych miastach. Rzeźnicy twierdzą, że do kieszeni rzeźników wpływa prawie połowa opłat, tak że bogacą się oni na koszt gminy, rzeźników i społeczeństwa żydowskiego.

Wileńscy rzeźnicy podejmują obecnie współpracę z rzeźnikami łódzkimi i warszawskimi akcją w tej sprawie u władz centralnych. W tym celu wyjeżdża do Łodzi dyr. Związku Rzemieślników Żydów mag. Cynowicz. (m)

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w sobotę, 20 b. m. o godz. 8,30 w.— po raz trzeci na Pohulance arcywesoła i zabawna komedia w 3-ach aktach „Kochanek to ja“ R. Niewiarowicza w reżyserji p. W. Scibora. W rolach głównych pp. E. Sciborowa, A. Łodziński i W. Scibor. Humor i śmiech — gwarantują miłe spędzenie wieczoru w Teatrze na Pohulance. Ceny zmniejszone.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w sobotę 20 b. m. o godz. 8,30 w.— przedostatnie przedstawienie wspaniałej i niezrównanej rewji p. t. „Jak i gdzie“. Udział biorą: pp. J. Sokołowska, I. Carnero, J. Kozłowska, L. Sempoliński (kier. artystyczny), J. Sulimajaszczolt. Zespół baletowy 6 girls. Ważniejsze przeboje: „Radjobłaga“, „Przygoda w sleepingu“, „Gwiazdy filmowe z Hollywood“, „Siła sugesji“ i inne. Kupony i bil ty bezpłatnie nieważne. Ceny zmniejszone.

— Pożegnania popołudniówka w Teatrze Letnim. W niedzielę, 21 b. m. o godz. 4-ej po południu dana będzie na przedstawienie popołudniowe wspaniała rewja p. t. „Jak i gdzie“ w wykonaniu całego zespołu pod kierownictwem artystycznym L. Sempolińskiego. Ceny propagandowe.

PARK IM. GEN. ŻELIGOWSKIEGO.

— Koncert Symfoniczny. W sobotę, 20 b. m. o godz. 8,45 wiecz. — odbędzie się w muszli parku Żeligowskiego I koncert pełnej orkiestry symfonicznej z współudziałem doskonałej pianistki Bursztejnówny, która wykona koncert E-mol Chopina z tow. orkiestry. W razie niepogody, koncert odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, lub w dniu najbliższym. Ceny propagandowe.

TEATR „REWJA“.

— Dziś w sobotę o godz. 6.30 i 9.15 w dal szym ciągu, ciesząc się wielkim uznaniem u publiczności — rewja p. t. „Błazeńska miłość“ z udziałem całego, wzmocnionego zespołu. Dziś kasa czynna do godz. 10.30.

Otoczaj dziecko opieką
bo to przyszłość Narodu

Wypadek podczas pracy

Andrzej Rydzewski zam. przy ul. Nowoświęckiej 18 został przyspany dużym zwalnym ziemi, który zerwał się ze zbocza góry koło Kolonii Kolejowej. Rydzewski kopat tam glinę. — Nieszczęśliwego wydobyto ze słabymi oznakami życia i przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego w Wilnie. (c)

Ofiara nożownictwa

Wczoraj w jednej z knajp ul. Nowogródzkiej został ciężko ranny nożem w plecy szwagier Aleksander Worobjew, zamieszkały przy ulicy Gedyminowskiej 47.

Pogotowie przewiozło rannego w stanie poważnym do szpitala żydowskiego. Sprawcę poranienia aresztowano. (c)

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 19 lipca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parcytet Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg.

Z y t o	standard	700 g/l	11.50	11.75
„ II	670	10.75	11.—	
„ I	745	17—	17.25	
„ II	720	16.—	16.25	
jęczmień I	655	(kasz.)	—	—
„ II	625	—	—	—
Owies I	490	14.—	14.50	
„ II	470	13.—	13.50	
Gryka I	630	—	—	
„ II	600	—	—	
Żubin niebieski		—	—	
Mąka pszenna gatunek I—C		29.—	29.50	
„ „ „ „ I—E		25.50	25.75	
„ „ „ „ II—G		21.25	21.50	
„ „ „ „ III—A		19.—	19.50	
„ „ „ „ III—B		13.—	13.50	
„ żytnia do 55%		22.—	22.50	
„ „ do 65%		19.—	19.25	
„ „ siwkowa		14.—	14.50	
„ „ razowa		14.—	14.50	
„ „ do 82% (typ wojsk.)		16.—	16.50	

Ofiary złożone w redakcji

P. Gierasimiuk Michał — złożył zł. 10 — na pomnik Marszałka Piłsudskiego.

CASINO | Dziś PREMIERA | PODWÓJNY PROGRAM!

1) Po raz pierwszy w Wilnie przepiękny film współczesnego życia „ŻONA W ŻŁOTEJ KLATCE“ W roli ekscentryczki znana gwiazda Sally Ellers. 2) Najweselejsza komedia ilustrująca na wesoło życie w „Legji Cudzoziemskiej“ w wykonaniu najulubieńszych komików Flipa i Flapa — „JAKO BOHATERZY FORTU ARID“

Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter 54 gr. — Sala dobrze wentylow. — Początek o 2-iej

PAN | Dziś PODWÓJNY PROGRAM!

1) Film, który oczarował wszystkich na całym świecie „42-ga ULICA“

2) Najelegantszy cowboy TOM TYLER ulubieniec publiczności w filmie dźwiękowym p. tyt. „CZŁOWIEK Z DOLINY ŚMIERCI“

Sala dobrze wentylowana. Balkon na wszystkie seanse 25 gr. parter od 54 gr.

HELIOS | Na wszystkie seanse: balkon 25 groszy, parter od 54 groszy. Film, który wstrząsnął światem i Arcydzieło króla reżyserów CECILA B. DE MILLEA

KLEOPATRA

Claudette Colbert — Kleopatra, War. William — Cezar, Herry Wilkoxon — Marek Antonjusz, J. Schildkraut — Herod. Nad program: **Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.** Telewizja i inne aktualja.

REWJA | Balkon 25 groszy Program Nr. 30 p.t. Błazeńska miłość

Pojedynek humoru, pieśni i tańca — górnych uniesień miłosnych i otchłani beznadziejności Rewja w 2 cz. 17 obrazach z udziałem nowozaangażowanych NINKI WILIŃSKIEJ, Stefana Czerwińskiego, Eddiego, Leonida Dudarewa oraz Zgorzelskiego, Gronowskiego, St. Janowskiego, Trio, Czerpanoffa i całego zespołu. — Szczegóły w afiszach. — Codziennie 2 seanse: o 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: o 4.30, 7, i 9.30 wiecz. W soboty kasa czynna do g. 10-iej.

OGNISKO | Śladem Casanowy i Don Juana kroczą dwaj znakomici artyści NILS ASTHER i PAWEŁ LUKAS, zdobywając serduszka pięknych ELISSY LANDI i ESTHER RALSTON w wspaniałej komedji muzycznej p. tyt.

MASKARADA MIŁOŚCI

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Pocz. seans. o g. 6-iej, w niedz. i św. o 4-iej p. p.

SKAUCI!
SPORTOWCY!
TURYSY!

PRZED WYJAZDEM NA WYCIECZKĘ ZAPOBIEGAJ SIE

w Puder djachylowy Motor
przeciwdziałający poceniu i odparzeniom.

SIOSTRA

młoda, inteligentna, gospodarna, kochająca bardzo swoją pracę — poszukuje posady w szpitalu, klinice lub przy jednym chorym bez różnicy miejscowości. — Przyjmuje praktyki prywatne: zastrzyki, bańki, ożyźny i inne zabiegi. Oferty łaskawie kierować do adm. „Kurjera Wil.“ pod „Siostra“

Przetarg

Wydział Elektryczny Zarządu Miejskiego m. Wilna ogłasza nieograniczony przetarg pisemny na wykonanie ogrodzenia z siatki żelaznej na fundamentach betonowych naokoło posesji Elektrowni Miejskiej przy ulicy Derewnickiej 2 oraz budowy portjerni.

Informacyj i szczegółów w sprawie przetargu udziela w godzinach urzędowych Dział Ruchu Elektrowni Miejskiej.

Przetarg odbędzie się dnia 1 sierpnia 1935 r. o godz. 12-iej w biurze Elektrowni Miejskiej.

Wydział Elektryczny
Zarządu Miejskiego m. Wilna*

Przetarg

Komisja Gospodarcza dla więzienia w Wilnie na „Lukiszkach“, więzienia w Wilnie przy ul. Ponarskiej, oraz Zakładu Wychowawczo-Poprawczego w Wielucianach zawiadamia, że w dniu 25 lipca r. b. o godz. 12-iej odbędzie się przetarg, w więzieniu w Wilnie na „Lukiszkach“, na dostawę artykułów żywnościowych, w tem mięsa wołowego i wieprzowego na III kwartał 1935 r.

Bliższych informacji udziela Kierownik Działu Gospodarczego w/w więzienia codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 10 do 12.

Składanie ofert do dnia 25 lipca 1935 roku w więzieniu na „Lukiszkach“.

Komisja zastrzega sobie prawo podziału dostaw i wyboru oferentów, chociażby były ceny niższe. Komisja Gospodarcza.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Wilnie, I wydział, obwieszcza, że decyzja sądu z dnia 25 czerwca 1935 r., w sprawie uznania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Dom Przemysłowo-Handlowy W. Malinowski, Inż.“ w Wilnie za upadłą w handlu, w myśl art. 15 uwagi do art. 1400 u. p. c. o postępowaniu w sprawach upadłościowych, mianował adw. Wacława Siawczyły zam. w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej 5, kuratorem przysięgłym masy upadłościowej „Dom Przemysłowo-Handlowy W. Malinowski, Inż.“ sp. z ogr. odp. w Wilnie. (Spr. C. 505/34.)

Sekretarz (podpis nieczytelny).

AKUSZERKA

MARJA LAKNEROWA
Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasińskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu).

AKUSZERKA

M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja
Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

KTO CHCE JECHAĆ samochodem do Warszawy i spowrotem (termin dowolny) Oferty „Kurjer Wil.“ pod „PODRÓŻ“

Warszawy i spowrotem (termin dowolny) Oferty „Kurjer Wil.“ pod „PODRÓŻ“

Samochód
5-cioosobowy (karetka), marki „Berliet“ b. tanio do sprzedania. Dzielnia 40—1, między 5 — 6.

Letników

z całodziennym dobrem utrzymaniem na sierpien przyjmę. Od Wilna 1 1/2 godziny koleją. Szczegóły u doręczni domu przy ul. Zygmunto-wskiej 8.

PIANINO lub Fortepian
chcę kupić bez pośredników. Niemiecka 22 m. 19.

Sprzedam

lub wydam w dzi. rżawę piwiarnię w dobrym punkcie i dobrze prosperującą. O warunkach dowiedzieć się przy ul. Wileńskiej 48 od godz. 19 do 20.

B. NAUCZYCIEL GIMNAZJUM

ul. Królewska 7 — 13
udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, język polski

Zakłady Graficzne „ZNICZ“

Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

Dziela książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszk. — 10 gr. za wiersz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.